

Działania kontrolne ws. śmierci Oskarka musiała wymusić opinia publiczna

Pani Magda nareszcie zobaczyła swoją córkę. Lena tuliła się do mamy od chwili, gdy ją zobaczyła. Kolejne spotkania z Leną w środę i czwartek – informowała nas wczoraj adw. Magdalena Majkowska, pełnomocniczka pani Magdy. „Codzienna” ustaliła, że działania kontrolne po śmierci Oskarka podjęto ponad miesiąc po zdarzeniu, 23 czerwca, i dopiero po informacjach medialnych na temat tej tragedii. O tym, co ją spotkało, w Republice opowiadała sama pani Magda.

s.3

codziennie

KLUBY „GP” MANIFESTOWAŁY NA PLACU KRASIŃSKICH

ŚĄD NAJWYŻSZY OŚMIESZYŁ BODNARA. TŁUM ZA PREZYDENTEM, GARSTKA ZA GIERTYCHEM

Wczoraj Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego ostatecznie rozpatrzyła protesty po wyborach na prezydenta RP. Poinformowała, że z 54 645 protestów tzw. giertychówki, czyli wzory stworzone przez polityków Koalicji Obywatelskiej, stanowiły aż 49 527. Za zasadne uznano jedynie 21 protestów, ale nie miały one wpływu na ogólny wynik wyborów – poinformował Sąd Najwyższy.

s.4

POLSKA

Prokuratura już nie chce oskarżać policjanta za obronę granicy

Nareszcie ulga! – to reakcja Tomasza Waszczuka, byłego policjanta, który chronić granicę, nie chciał wpuścić do strefy zamkniętej posłanek KO. Jak poinformował obrońca Waszczuka, prokuratura „po ponownej analizie akt” zdecydowała o cofnięciu aktu oskarżenia.

s.3

POLSKA

Komisja upokorzyła rząd Tuska

Komisarze UE Maroš Šefčovič i Christophe Hansen poinformowali na konferencji prasowej o zakończeniu negocjacji z Ukrainą w sprawie przeglądu warunków handlu na podstawie art. 29 Układu o stowarzyszeniu. Wszystko odbyło się ponad głowami rządów narodowych, w tym Polski.

s.4

POLSKA

Ciemne chmury nad Ursulą von der Leyen

W Parlamencie Europejskim został złożony wniosek o wotum nieufności wobec przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i jej zaplecza, a głosowanie w tej sprawie odbędzie się na najbliższym posiedzeniu w Strasburgu w dniach 7–10 lipca br.

s.5

POLSKA

Walka o przywrócenie polskich bohaterów w Muzeum II Wojny Światowej

W czerwcu ub.r. dyrekcja Muzeum II Wojny Światowej usunęła z wystawy głównej treści poświęcone rtm. Pileckiemu, św. rodzinie Ulmów oraz św. o. Kolbemu. W wyniku protestów bohaterowie zostali przywróceni, jednak w formie okrojonej. Środowiska patriotyczne nie godzą się na takie rozwiązanie.

s.5

Środa 02/07/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #126 (3968) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Alexander Fleming

(1881–1955) szkocki bakteriolog i lekarz, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycy za rok 1945

⚡ Nie lekceważcie nigdy zjawisk, które wydają wam się niezwykle. Zdarza się, że pozory mylą i że jest to fałszywy alarm, ale może też się zdarzyć, że będzie to odkrycie jakiejś ważnej prawdy. ⚡

2

ŚRODA 2 LIPCA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

for. Wikipedia/d



for. Abaca Press/Forum



POGODA

Środa 2.07 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:29 ZACHÓD słońca 20:54
Imieniny obchodzą: Benedykta, Bernard, Bernardyn, Bogodar, Bożydar, Eutyche, Eutychiusz, Jagoda, Juwenalis, Martynian, Niegoslawa, Switun, Urban

Gdańsk	29°C	18°C	Lublin	28°C	16°C
Katowice	31°C	18°C	Kraków	30°C	16°C
Łódź	30°C	19°C	Poznań	31°C	19°C
Warszawa	31°C	20°C	Wrocław	32°C	18°C

Czwartek 3.07 Pogodnie, lokalnie zachmurzenie i opady

WSCHÓD słońca 04:30 ZACHÓD słońca 20:54
Imieniny obchodzą: Alfreda, Anatol, Heliodor, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Józef, Kamelia, Leon, Leona, Longin, Longina, Miłostaw, Racigniew, Radomir, Radomira, Teodot, Tomasz, Tryfon

Gdańsk	26°C	12°C	Lublin	32°C	16°C
Katowice	33°C	16°C	Kraków	33°C	16°C
Łódź	33°C	13°C	Poznań	27°C	11°C
Warszawa	35°C	15°C	Wrocław	30°C	13°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Prezydencja bezsilności

Trudno uznać zakończoną polską prezydencję w UE za sukces. Politycznie nie wydarzyło się za wiele – dla Polski rząd nic nie ugrał, biernie podporządkowując się najsilniejszym unijnym graczom. Wizerunkowo pokazaliśmy jedynie swoją słabość, nie organizując u siebie żadnych szczytów i ważnych spotkań. Nie zadowoliliśmy drugiej strony – biurokratów i entuzjastów dalszej federalizacji. Ci również krytykują prezydencję, uznając ją za zbyt zachowawczą, co tłumaczą wyborami prezydenckimi. Ale te też zostały przegrane. Ostatni akord to ogłoszone właśnie bezsilne rozczarowanie ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego, bo UE całkowicie zignorowała naszych rolników i stanowisko rządu w kwestii importu żywności z Ukrainy. Prezydencja pokazała, że w UE znaczymy tyle co nic, choć według zapowiedzi Donalda Tuska to jego miał nikt nie ograć. Ograli go wszyscy. Właśnie po to stawiali go do gry.

Rafał Zawistowski



Piotr Nisztor

Walka o służby w cieniu rekonstrukcji

Jest wreszcie data zapowiadanej od dawna rekonstrukcji rządu. Premier Donald Tusk ogłosił, że dojdzie do niej w okolicach 15 lipca. Wiele wskazuje jednak, że ze względu na utrzymanie koalicji zmiany mogą wcale nie być zbyt gruntowne. Każda z partii tworzących uśmiechnięty rząd będzie zaciekle broniła swoich przyczółków, a wręcz walczyła o poszerzenie wpływów. Moje źródła twierdzą, że koalicjanci Tuska będą chcieli otrzymać realny wpływ na służby specjalne, domagając się dla swoich ludzi stanowisk w kierownictwie np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wszystko dlatego, że to właśnie służby w powszechnej opinii polityków Lewicy i Polski 2050 są dziś narzędziem Tuska i jego ekipy w rozgrywkach wewnątrzkoalicyjnych. Oddanie im więc po jednym miejscu w ich kierownictwie nie tylko zminimalizowałoby ryzyko związane z grą hakami, ale dałoby też wgląd w materiały, które mogłyby się okazać niewygodne dla Platformy Obywatelskiej. Ot, choćby w zakresie finansowania kampanii prezydenckiej Rafała Trzaskowskiego, wokół której jest jeszcze sporo do wyjaśnienia. Walka o służby w cieniu negocjacji o rekonstrukcji rządu cały czas więc trwa.



Grzegorz Wszolek

Imigranci zatapiają rząd Tuska

To, co dzieje się na naszej zachodniej granicy, jest zwyczajnie niedopuszczalne i świadczy o indolencji rządu Donalda Tuska. To oczywista prawda, a nie atak na funkcjonariuszy Straży Granicznej, jak chcą wmówić premier czy jego ministrowie. Obóz władzy jest kompletnie reaktywny i zaskoczony. Od miesięcy przekonywano polskie społeczeństwo, że imigranci podsyłani do naszego kraju przez Niemców to teoria spiskowa, bo wszystko jest pod kontrolą. Guzik prawda. Po roku od ujawnienia tego procederu, po kilku miesiącach od zaostrzonych kontroli na granicach wprowadzonych przez Niemców, polski rząd dopiero w lipcu zacznie stosować zasadę wzajemności i wzmocni nadzór na zachodzie. Dzieje się to w toku oskarżeń pod adresem Ruchu Obrony Granic i zwykłych ludzi, którzy nie życzą sobie tu stref „no-go zones” jak we Francji czy w Belgii. Tusk jednak wcale się nie ocknął. Nadal uważa, że wystarczy ludzi straszyć PiS-em, by rządzić. Dla prawicy to wymarzony scenariusz, bo słupki dla KO będą lecieć na łeb, na szyję. Jeśli stracimy kontrolę nad imigrantami, to zapowiadany przez Mateusza Morawieckiego superresort ds. deportacji może nie wystarczyć.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Krew, pot i łzy

Jesienią 2023 r. zbyt duża część polskiego społeczeństwa zdecydowała się na eksperyment, który nie miał żadnych szans powodzenia. Myślę o próbie reaktywacji liberalno-postkomunistycznego układu sił. Dziś widać jak na dłoni, jak dysfunkcyjna, niebezpieczna dla przyszłości Polski to sitwa. Przekonał się o tym przede wszystkim okolicznościowy elektorat, dopiero uczący się polityki. I ludzie ze zbyt krótką pamięcią. Kolejne sondaże pokazują, że Polki i Polacy są coraz bardziej rozczarowani kompletnie pogubionym Donaldem Tuskiem i jego kamarylami. Ostrzegalbym jednak przed triumfalizmem. Prawo i Sprawiedliwość znów wygra, niewykluczone, że prędzej niż później. Ale skala problemów do rozwiązania, zarówno ustrojowych, jak społeczno-gospodarczych i międzynarodowych, będzie niebotyczna. Także na partyjnym podwórku nie liczyłbym na spokój – słabość liberałów i lewicy zwekslują formacje na prawo od PiS. I polityków, i zaangażowanych obywateli i obywatelki czekają „krew, pot i łzy”.



WAŻNA DECYZJA PROKURATURY

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Prokuratura Regionalna w Białymstoku zdecydowała o cofnięciu aktu oskarżenia w sprawie obrońcy granicy podinsp. Tomasza Waszczuka, oskarżonego o przekroczenie uprawnień z uwagi na niewpuszczenie na teren przygraniczny posłanek Urszuli Zielińskiej i Klaudii Jachiry w 2022 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 2 LIPCA 2025

TEMAT DNIA

3

WSTRZĄSAJĄCA RELACJA PANI MAGDY W REPUBLICIE

Działania kontrolne ws. śmierci Oskarka musiała wymusić opinia publiczna

Pani Magda nareszcie zobaczyła swoją córkę. Lena tuliła się do mamy od chwili, gdy ją zobaczyła. Kolejne spotkania z Leną w środę i czwartek – informowała nas wczoraj adw. Magdalena Majkowska, pełnomocniczka pani Magdy. „Codzienna” ustaliła, że działania kontrolne po śmierci Oskarka podjęto ponad miesiąc po zdarzeniu, 23 czerwca, i dopiero po informacjach medialnych na temat tej tragedii. O tym, co ją spotkało, w Republice opowiadała sama pani Magda.

Jarosław Molga

We wtorek pani Magda zobaczyła swoją córkę. Mała Lena tuliła się do mamy, gdy wreszcie mogła się z nią spotkać – relacjonuje nam wczorajsze spotkanie matki i córki pełnomocniczka pani Magdy, mec. Magdalena Majkowska. W czasie tego spotkania trwał także test bliskości emocjonalnej matki i córki prowadzony przez psychologa, a zlecony przez sąd rodzinny.

Sąd prowadzi postępowanie dotyczące zniesienia pieczy zastępczej nad trzyletnią Leną, która przebywa obecnie w domu dziecka. – Test wypadł pomyślnie – mówi „Codzienną” mec. Majkowska. Dodaje, że dzieje się to w trybie specjalnym, praktycznie z dnia na dzień, a często rodziny czekają na prowadzenie takiego testu nawet kilka miesięcy.

– Teraz czekamy na werdykt sądu, ale trudno w tej chwili powiedzieć, kiedy zostanie wydany – podkreśla obrończyni pani Magdy.

Prawda w Republice

Pani Magda wraz ze swoją pełnomocniczką była gościem Katarzyny Gójskiej w Republice. O śmierci syna dowiedziała się od wychowawczyni z zakładu karnego. Przekazała, że nawet po tej wstrząsającej informacji odmówiono jej wizyty u psychiatry.

Nie ukrywała, że był to dla niej wielki szok. Chłopiec na nic nie chorował, miał wszystkie szczepienia i dobrze się rozwijał. – To był bardzo potężny szok. Nie chorował na nic. Przy mnie, jak był, to żył, a tutaj nagle oddano do opieki i po czterech dniach zmarł. Dla mnie to jest niewyobrażalna sytuacja, jak można doprowadzić do takiego czegoś, żeby dziecko, które ma cztery miesiące i ma naprawdę bardzo dużo życia przed sobą, nagle, w jednej chwili je skończyło – powiedziała. Nadmieniła, że nie zaproponowano jej odbywania kary z dziećmi.

Na pogrzebie syna pani Magda skuta była w kajdanki zespolone. – Funkcjonariusz podszedł do mnie, gdy ja wchodziłam pod dyżurkę, na kontrolę przed wyjazdem na pogrzeb.

[...] Powiedział, że takie są procedury, a skuto mnie, dopiero kiedy weszłam do konwoju, i też nie wiedziałam, że będę skuta w kajdankach, bo nie było o tym mowy. [...] Powiedzieli, że muszę słuchać wszystkiego, co mówią, bo nie pojedę na pogrzeb – opowiadała pani Magda w TV Republika.

Wprowadzano posłów w błąd?

Pani Magda zrelacjonowała także, w jaki sposób przebiegało zatrzymanie przez policję i wyniki z tego odebranie jej dzieci. – Przyszli i powiedzieli, że jestem zatrzymana, poszukiwana. Nie ukrywałam się, nie miałam nawet pojęcia. Powiedzieli, że muszę odbyć karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym na Grochowie. Zapytali, czy dzieci będą miały opiekę. Powiedziałam, że może zostać prababcia dzieci, babcia dzieci, ale stwierdzili, że jedynie może zostać ojciec dziecka – opowiadała pani Magda w rozmowie z TV Republika.

Potwierdziła, że ojciec dziecka został odnaleziony przez policję, przesłuchany i zwolniony do domu. I że był na pogrzebie syna.

Relacja pani Magdy przeczy tezom, jakie stawiała policja informująca posłów podczas specjalnego posiedzenia sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży. Szefowa biura kontroli wewnętrznej Komendy Głównej Policji Dorota Przypolska twierdziła, że funkcjonariuszki dokonujące interwencji musiały podjąć decyzję o odebraniu dzieci, ponieważ obecna w tym czasie prababcia dzieci (wiek 70 lat) odmówiła zajęcia się nimi.

W trakcie komisji informowano także posłów o tym, że ojciec dziecka nie był obecny na pogrzebie. Informowano także, że lada dzień będą wyniki kontroli, jaką prowadzi urząd wojewódzki, i że działania kontrolne podjęto niedługo po śmierci dziecka.

Kontrole ponad miesiąc po śmierci!

Tymczasem jak ustaliła „Codzienna” – fakty są inne. O kontrolę zapytaliśmy Mazowiecki Urząd Wojewódzki. Oto odpowiedź: „Informuję, że w związku ze zleceniem przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 23 czerwca 2025 r. zosta-

ły przeprowadzone czynności kontrolne dotyczące sprawy procedur przekazania dzieci do pieczy zastępczej i otoczenia ich właściwą opieką. Kontrola dotyczyła także postępowania po śmierci dziecka, czyli wsparcia udzielonego rodzinie zastępczej i rodzinie biologicznej. 27 czerwca 2025 r. zostało wszczęte postępowanie kontrolne w Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie. Po jego zakończeniu, zostanie sporządzone wystąpienie pokontrolne” – napisała Joanna Bachanek, rzecznik prasowy wojewody mazowieckiego.

Oznacza to, że w świetle naszych wcześniejszych ustaleń sprawy okoliczności śmierci Oskarka w pieczy zastępczej nie badał ani odpowiedzialny za pieczę w Warszawie Rafał Trzaskowski, ani inne urzędy i służby. Dopiero po informacjach medialnych, a na dwa dni przed posiedzeniem sejmowej komisji zlecono kontrolę, a tę w Warszawskim Centrum Pomocy Rodzinie – dopiero po posiedzeniu komisji. Co najważniejsze, obie kontrole podjęto dopiero ponad miesiąc od śmierci Oskarka!

Prokuratura już nie chce oskarżać policjanta za obronę granicy

GRANICE \ Nareszcie ulga! – to reakcja Tomasza Waszczuka, byłego policjanta, który chroniąc granicę, nie chciał wpuścić do strefy zamkniętej posłanek KO – Klaudii Jachiry i Urszuli Zielińskiej. Jak poinformował obrońca Waszczuka, mec. Bartosz Lewandowski, prokuratura „po ponownej analizie akt” zdecydowała o cofnięciu aktu oskarżenia. Ta sprawa nigdy nie powinna trafić do sądu – podkreśla Lewandowski.

W rozmowie z „Codzienną” Tomasz Waszczuk stwierdził, że czuje ulgę, ponieważ po latach prawdopodobne wydaje się, że wreszcie wymiar sprawiedliwości zostawi go w spokoju. Podkreśla, że po prostu wykonywał swoje obowiązki. – Najgorsze jest to, że państwo zaangażowało się właśnie w ściganie własnego funkcjonariusza.

Zobaczymy, co teraz zrobią panie posłanki. Są oskarżycielkami posiłkowymi i jeśli zgodzą się z decyzją prokuratury, sprawa upadnie. Jeśli jednak nie, może mieć ciąg dalszy. W każdym razie bez poparcia prokuratury zostały z tą sprawą same – mówił nam wczoraj Waszczuk.

O tym, że prokuratura zdecydowała się wycofać akt oskar-

żenia, poinformował w mediach społecznościowych jego adwokat Bartosz Lewandowski: „Prokuratura Regionalna w Białymstoku zdecydowała o cofnięciu aktu oskarżenia w sprawie obrońcy polskiej granicy pana podinspektora Tomasza Waszczuka oskarżonego o przekroczenie uprawnień z uwagi na niewpuszczenie

na teren przygraniczny posłanek”.

Kilka lat temu posłanki Klaudia Jachira i Urszula Zielińska założyły „terenowe biuro poselskie”, które tak naprawdę było pretekstem do utrudniania pracy służbom granicznym i pomagania migrantom. To wtedy ówczesny naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasz Waszczuk odmówił posłankom wstępu do zamkniętej strefy. Wykonywał swoje obowiązki, ale sprawa trafiła do prokuratury i ta dwukrotnie umarzała postę-

powanie. Sytuacja zmieniła się po zmianie władzy. W kwietniu prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Białymstoku Podlaskim akt oskarżenia, zarzucając Waszczukowi działanie „na szkodę interesu publicznego i prywatnego” obu parlamentarzystek, „tj. o czyn z art. 231 par. 1 k.k.”, zagrożony karą pozbawienia wolności do 3 lat”.

Prosiłmy Klaudię Jachirę o komentarz do decyzji prokuratury o wycofaniu aktu oskarżenia. Bez skutku.

(jml)



Komisja upokorzyła rząd Tuska

UE \ Komisarze UE Maroš Šefčovič i Christophe Hansen poinformowali na konferencji prasowej o zakończeniu negocjacji z Ukrainą w sprawie przeglądu warunków handlu na podstawie art. 29 Układu o stowarzyszeniu. Wszystko odbyło się ponad głowami rządów narodowych, w tym Polski. Posłowie opozycji są zaskoczeni, bo ministerstwo rolnictwa całkiem niedawno chwaliło się sukcesami. – Tusk już wszystko klepał: umowę z Mercosurem, nową umowę z Ukrainą, migrantów też. A jak się postawi, to znów każą mu jechać w drugim wagonie – uważa Krzysztof Cieciora z PiS.

„Umowa stoi! Nasze cele były jasne: dalsze wsparcie Ukrainy, dalsze dostosowywanie do naszych standardów produkcyjnych w kontekście przystąpienia do UE, skuteczny mechanizm zabezpieczający wrażliwe sektory rolne” – napisał Christophe Hansen, komisarz ds. rolnictwa. Takie zapowiedzi wzbudziły jednak niepokój w Polsce. Od kryzysu w 2022 i 2023 r. nasz kraj w zasadzie zaprzepaścił swoje dokonania. Nie jest kontynuowana m.in. współpraca państw sąsiadujących z Ukrainą, które miały podobne problemy na rynkach rolnych. Rząd zapowiadał jednak, że nie da się ograć w Brukseli. Tymczasem ostatni dzień polskiej prezydencji okazał się dniem rozczarowań.

– Z rozczarowaniem przyjąłem sposób, w jaki KE poinformowała państwa członkowskie o zakończeniu negocjacji z Ukrainą w ostatnim dniu polskiej prezydencji w Radzie UE. Jako przewodniczący Rady UE ds. rolnictwa i rybołówstwa (AGRIFISH) zwracałem wielokrotnie uwagę na potrzebę prowadzenia przez KE negocjacji handlowych w sposób bardziej transparentny i w dialogu z rolnikami. Tymczasem Komisja podjęła decyzję o zakończeniu negocjacji bez uprzedniej kon-

sultacji ani z państwami członkowskimi UE, ani z organizacjami rolniczymi – oświadczył minister Czesław Siekierski. Teraz umowa ma trafić na Radę Europejską, gdzie będzie głosowana większością kwalifikowaną. Oznacza to konieczność osiągnięcia dwóch warunków: poparcia 55 proc. państw członkowskich, co w praktyce oznacza to 15 z 27 państw, a także państwa członkowskie popierające wniosek reprezentują co najmniej 65 proc. ogółu ludności UE. Najprawdopodobniej nie będzie więc żadnych kłopotów, a Polska zostanie przegłosowana.

„A miało być tak pięknie i sukces już został odtrąbiony, jak to PSL w rządzie wszystko dla rolników załatwiło. Tymczasem nie załatwiło nic, a podczas polskiej prezydencji z Brukseli płyną dla polskich rolników same złe wiadomości – budżet, Mercosur, Ukraina... dramat!” – napisał Janusz Wojciechowski, były komisarz ds. rolnictwa UE. Politycy PiS piszą o zdradzie interesów rolników. Faktycznie jednak wiele będzie zależało od dalszego wdrażania. Dzisiaj nawet nie wiadomo, czy Polska będzie zobowiązana znieść zakaz importu nałożony na ukraińskie zboża.

Jacek Liziniewicz



Gmach Sądu Najwyższego był wczoraj sanktuarium polskiej demokracji | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

WYBORY \ Kluby „GP” manifestowały na placu Krasińskich

Sąd Najwyższy ośmieszył Bodnara. Tłum za prezydentem, garstka za Giertychem

Wczoraj Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego ostatecznie rozpatrzyła protesty po wyborach na prezydenta RP. Poinformowała, że z 54 645 protestów tzw. giertychówki, czyli wzory stworzone przez polityków Koalicji Obywatelskiej, stanowiły aż 49 527. Za zasadne uznano jedynie 21 protestów, ale nie miały one wpływu na ogólny wynik wyborów – poinformował Sąd Najwyższy.

Jacek Liziniewicz

Wczorajsze posiedzenie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN wzbudzało olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej. Przed budynkiem sądu zebrali się zarówno sympatycy Rafała Trzaskowskiego, jak i Karola Nawrockiego.

Zdecydowanie liczniej stawili się przedstawiciele m.in. klubów „Gazety Polskiej” niż np. Komitetu Obrony Demokracji. Mniej liczna strona nadrabiała za to sprzętem i wulgarnością protestów. Gdy prawica odmawiała „Różaniec” w intencji ojczyzny, zebrani przez Martę Lempart działacze krzyczyli „j...ć PiS”. Sama działaczka wulgarnie lżyła dziennikarzy Republiki.

W tym czasie w budynku Sądu Najwyższego trwało posiedzenie. – Do SN wpłynęło 54 645 protestów wyborczych, w tym w przeważającej części opartych na kilku wzorach dostępnych w przestrzeni publicznej. Pod sygnaturą rozpatrzone 1NSW208/25 rozpatrzono 49 527 protestów wyborczych o tożsamej treści. Liczba złożonych protestów nie zwiększa wagi jednobrzmiących zarzutów – relacjonowała sędzia

Maria Szczepaniec. Paradoksalnie więc z danych Sądu Najwyższego wynika, że w tym roku liczba protestów była mniejsza niż pięć lat temu.

Sąd Najwyższy uznał za zasadne 21 protestów, ale ich nie miały one większego znaczenia, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie wyborcze.

Posiedzenie przerodziło się w przepychanki prawne. Osobiście wziął w nim udział minister sprawiedliwości – prokurator generalny Adam Bodnar. Odpowiadał na pytania sądu, ale jednocześnie podtrzymywał, że... nie uznaje Izby Kontroli Nadzwyczajnej. To doprowadziło do riposty sędzi Szczepaniec.

– W 2023 r. w wyborach do Sejmu i Senatu uzyskał pan mandat senatora. Przy pomnieniu, że ważność tamtych wyborów stwierdzała nasza izba. W związku z tym mam do pana pytanie: czy czuje się pan wadliwie wybranym senatorem, tzw. neosenatorem? Wówczas pan nie protestował, jakoś nie przypominam sobie, żeby pan protestował – spytała Szczepaniec.

Sam Adam Bodnar stwierdził, że występuje w obronie protestów wyborczych. – Uważam, że tego typu słowa publicystyczne nie powinny pa-

dać w tej uświetnionej sali SN – stwierdził Bodnar.

W kwestiach merytorycznych prokurator generalny nie miał za wiele do powiedzenia. Swoje wnioski o powtórne przeliczenie głosów opierał o analizy statystyka, dr. Krzysztofa Kontka. Problem w tym, że wykazano błędy w metodologii naukowca. Zdaniem przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, sędziego Sylwestra Marciniaka, nie ma wątpliwości, że zwycięzca wyborów został wytypowany prawidłowo.

Sędzia Marciniak przeprosił za błędy i brak staranności w pracy niektórych obwodowych komisji wyborczych. Zarówno on, jak i sędziowie przekonywali, aby odróżniać kwestię dokładnego wyniku wyborów od rozstrzygnięcia wyborczego.

„Straszna kompromitacja Bodnara przed Sądem Najwyższym. Zderzył się ze ścianą – Sąd Najwyższy nie zgadza się na bodnaryzację prawa. Bodnar nie odróżnia rozpoznania protestu od stwierdzenia ważności wyboru. Prokurator generalny jest uczestnikiem postępowania w sprawie rozpoznania protestu, a nie w sprawie ważności wyboru” – napisał Andrzej Śliwka, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Rok temu, 6 lipca, odeszła od nas wieloletnia współpracowniczka „Gazety Polskiej”



Teresa Wójcik

W kościele św. Andrzeja Boboli w Warszawie
5 lipca o godzinie 12 zostanie odprawiona
w jej intencji rocznicowa msza św.



PODPISY POD WNIOSEM O REFERENDUM

BEZPIECZEŃSTWO \ Politycy PiS zapowiadają zbieranie podpisów pod wnioskiem referendalnym ws. polityki migracyjnej. Akcja #StopNielegalnejMigracji została rozpoczęta na jesieni ub.r.



foto. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NIE BĘDZIE ZMIANY PREMIERA

REKONSTRUKCJA \ Trwa karuzela. Wczoraj politycy wykluczali, że realna jest zmiana premiera. W grę wchodzi jednak scenariusz, w którym do rządu wejdzie Szymon Hołownia.

SKANDAL \ Witold Pilecki, rodzina Ulmów oraz o. Maksymilian Kolbe zepchnięci na margines wystawy

Walka o przywrócenie polskich bohaterów w Muzeum II Wojny Światowej

W czerwcu ubiegłego roku dyrekcja Muzeum II Wojny Światowej, powołana przez koalicję 13 grudnia, usunęła z wystawy głównej treści poświęcone rtm. Witoldowi Pileckiemu, św. rodzinie Ulmów oraz św. o. Maksymilianowi Kolbemu. Decyzja ta wywołała szerokie społeczne oburzenie. W wyniku licznych protestów bohaterowie zostali przywrócenie, jednak w formie skrajnie okrojonej i w miejscach niemal niewidocznych dla większości odwiedzających. Środowiska patriotyczne nie godzą się na takie rozwiązanie i domagają się przywrócenia poprzedniej koncepcji wystawy. W tej sprawie w poniedziałek złożono petycję podpisaną przez tysiące Polaków.

Jan Przemyski

W nocy z 24 na 25 czerwca 2024 r. z wystawy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku decyzją dyrekcji usunięte zostały takie postaci jak Witold Pilecki, św. o. Maksymilian Kolbe oraz rodzina Ulmów. Oprócz fotografii zniknęły również obszerne opisy bohaterstwa i poświęcenia naszych rodaków, które przygotowane w kilku językach oraz zainstalowano w czasie, gdy placówką kierował dr Karol Nawrocki.

Spółecznicy, środowiska patriotyczne oraz politycy obozu konserwatywnego od miesięcy protestują i apelują do dyrekcji, aby ta przywróciła usunięte elementy wystawy. W poniedziałek na ręce dyrekcji

muzeum złożona została petycja w tej sprawie podpisana przez ponad 5,6 tys. osób. Wcześniej już składane były podobne apele podpisane przez kolejne 3 tys. osób. – Pan dyrektor powiedział, że przyjmuje petycje, i w sumie niewiele więcej usłyszeliśmy. Stwierdził również, że bohaterowie zostali przywrócenie na wystawę. Obawiam się, że nie zamierza podejmować innych działań, co w mojej opinii jest skandaliczne, bo tu chodzi o państwowe muzeum i naszych narodowych bohaterów. To nie jest prywatna wystawa kilku panów, tylko miejsce, w którym opowiedziana ma zostać historia naszego bohaterstwa i tragedii związanej z niemiecką i sowiecką napaścią i okupacją – powiedział nam poseł Kazimierz Smoliński obecny pod-

czas poniedziałkowych wydarzeń w muzeum.

„Codzienna” próbowała skontaktować się z rzeczniczką placówki Aleksandrą Trawińską, jednak usłyszeliśmy, że przebywa na urlopie. Natomiast jeden z pracowników biura prasowego, którego zapytaliśmy, czy dyrekcja planuje wsłuchać się w głos społeczeństwa, przekazał nam, że w tej sprawie zostało wydane oświadczenie i muzeum nie ma zamiaru nic więcej dodawać. Z rozmowy można było również wywnioskować, że nie są przygotowywane żadne zmiany. Wspomniane oświadczenie znaleźć można na stronie placówki i zatytułowane jest „Bohaterowie są obecni na wystawie głównej MIIWŚ”. „Informujemy, że rotmistrz Witold Pilecki, rodzina Ulmów, jak i oj-

ciec Maksymilian Kolbe znajdują się na wystawie głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Obecnie prezentowane treści nie zawierają błędów merytorycznych, jak to było poprzednio, i są przygotowane w zgodzie z prawdą historyczną” – czytamy dalej.

Jednak z narracją dyrekcji nie zgadzają się protestujący. Komentarza w tej sprawie udzielił nam radny gdański Aleksander Jankowski. – To jest największa perfidia ze strony tych ludzi, bo można powiedzieć, że bohaterowie wrócili na wystawę, ale w skrajnie okrojonej wersji. Poprzednia zawierała szerokie opisy ich działalności, a także fakty dotyczące pobocznych wydarzeń. Dla przykładu przy planszach poświęconych rodzinie Ulmów była też informacja o innych Sprawiedliwych

wśród Narodów Świata w Polsce, o karach, jakie groziły Polakom za pomoc Żydom, i wiele, wiele innych. Natomiast teraz nie dość, że te postaci zostały powpychane w kąty, tak aby nie można było ich znaleźć, to jeszcze wyrzucono kluczowe opisy – mówi nam radny Jankowski. – Nie znajdziemy zdjęcia ojca Kolbego, tylko jakiś rysunek, który się komuś przyśnił, a obok zamiast opisu naszego bohatera zamieszczono informacje o autorze tego rysunku. W przypadku rodziny Ulmów również opis jest szczątkowy, a co więcej, obok znajdziemy wspomnienie jakiegoś polskiego antysemitę i zwiedzający mogą przeczytać, że w sumie to Polacy nie byli jakoś szczególnie poruszeni zbrodniami na Żydach – dodaje. Naszego rozmówcę zapytaliśmy również o kolejne planowane działania. – W każdy wtorek między godz. 10 a 16 będziemy piketować przed budynkiem muzeum i zbierać kolejne podpisy odwiedzających placówkę pod tym, aby na wystawę przywrócić pełną historię naszych bohaterów – powiedział nam Aleksander Jankowski.

W akcję zbierania podpisów zaangażowany jest gdański klub „GP”, z którego przedstawicielami można się kontaktować w celu odebrania formularzy i kolportowania ich w swoich lokalnych społecznościach.

Ciemne chmury nad Ursulą von der Leyen

UE \ W Parlamencie Europejskim został złożony wniosek o wotum nieufności wobec przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i jej zaplecza, a głosowanie w tej sprawie odbędzie się na najbliższym posiedzeniu w Strasburgu w dniach 7–10 lipca br. Co ciekawe, pod dokumentem podpisali się nie tylko przedstawiciele konserwatywnych frakcji, lecz także kilku europosłów Europejskiej Partii Ludowej, skąd wywodzi się przewodnicząca. – Widoczne jest coraz większe niezadowolenie z działań obecnej Komisji Europejskiej – mówi „GPC” prof. Zdzisław Krasnodębski.

Wniosek o wotum nieufności został złożony przez europosła Gheorghe’a Piperei z rumuńskiej partii AUR, będącej częścią Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR), do których należy również PiS. Dokument podpisało 72 eurodeputowanych i, co ciekawe, w tej grupie znalazło się także kilku przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej, z której wywodzi się Ursula von der Leyen. Powodem, dla którego Niemka miałaby stracić swoją funkcję, jest przede wszystkim afera Phizergate, czyli nieprawidłowości przy zakupie milionów szczepionek od giganta farmaceutycznego. Ponadto

we wniosku wymieniono także takie zarzuty, jak bezprawna ingerencja w wybory krajowe poprzez stronnictwo cenzurę mediów społecznościowych oraz stworzenie z pominięciem Parlamentu Europejskiego programu zbrojeniowego opartego na pożyczkach o wartości 150 mld euro nazwanego SAFE. PE w tej sprawie pozwał KE do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Warto też przypomnieć, że rząd Donalda Tuska uważa program SAFE za największy sukces polskiej prezydentury w Radzie UE.

– Głosowanie nad odwołaniem przewodniczącej jest obowiązkiem, jeżeli zebrana zosta-

ła minimalna liczba podpisów pod wnioskiem o wotum nieufności, a tę liczbę udało się zebrać. W związku z tym na najbliższym posiedzeniu w Strasburgu Parlament Europejski zdecyduje o przyszłości Ursuli von der Leyen oraz jej komisarzy. Mamy świadomość, że w tej chwili nie ma większości, która doprowadziłaby do zmiany kierownictwa KE, ale my musimy pokazywać, że stanowczo nie zgadzamy się z aktualną polityką unijną. Nie można beczynnie patrzeć, jak kraje są zmuszane do akceptacji na przykład umowy z krajami Mercosuru, umowy z Ukrainą, czy na obcięcie fun-

duszy na rolnictwo – powiedział nam europoseł Waldemar Buda z PiS. Naszego rozmówcę dopytaliśmy również, czy z racji tego, że pod wnioskiem o wotum nieufności podpisały się różne frakcje konserwatywne, istnieje szansa na głębszą współpracę EKR z nimi w niedalekiej przyszłości. – Proszę zauważyć, że ten wniosek udało się złożyć bardzo wcześniej, bo prawie na samym początku kadencji. Już teraz udało się znaleźć płaszczyznę do współpracy. W związku z tym nie wykluczam, że w przyszłości uda się porozumieć także w innych obszarach – dodał europoseł PiS.

O komentarz do całej sprawy poprosiliśmy również prof. Zdzisława Krasnodębskiego, byłego wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego i eksperta ds. unijnych. – Widoczne jest coraz większe niezadowolenie z działań obecnej Komisji Europejskiej, na co szczególnie zwracają uwagę środowiska konserwatywne. Nie sądzę jednak, aby Europejska Partia Ludowa, z której wywodzi się przewodnicząca Ursula von der Leyen, zdecydowała się wystąpić przeciwko niej. Bez poparcia tej frakcji zmiana na stanowisku szefa Komisji Europejskiej jest nierealna. Dlatego uważam, że mamy do czynienia raczej z inicjatywą o charakterze symbolicznym, mającą na celu wyrażenie niezadowolenia, niż realną próbą doprowadzenia do politycznego przełomu – powiedział „GPC” prof. Zdzisław Krasnodębski.

Jan Przemyski



LITWA I FILIPINY ZACIEŚNIAJĄ WSPÓŁPRACĘ NA POLU OBRONNOŚCI

WILNO \ Minister obrony Litwy Dovilė Šakalienė oraz sekretarz obrony narodowej Filipin Gilberto C. Teodoro podpisali memorandum o dwustronnej współpracy obronnej, zwłaszcza w zakresie cyberbezpieczeństwa, przemysłu zbrojeniowego, produkcji amunicji.

WYWIAD \ Była kanclerz broni polityki otwartych drzwi

Merkel atakuje politykę migracyjną i azylową Merza

Angela Merkel w rozmowie z Westdeutscher Rundfunk mocno krytykowała zawracanie imigrantów na granicy. Była kanclerz Niemiec broniła przy tym polityki otwartych drzwi, która spotęgowała kryzys migracyjny w Europie. – Za to, co zrobiła w 2015 r., powinna siedzieć na ławie oskarżonych. Problem polega na tym, że niemieccy politycy są de facto chronieni przez tamtejszy system prawny, który jest kontrolowany przez politykę – wyjaśnia Cezary Gmyz, komentator Republiki.

Paweł Kryszczak

Angela Merkel w wywiadzie dla Westdeutscher Rundfunk (WDR) ostro skrytykowała politykę migracyjną oraz azylową realizowaną przez obecną koalicję CDU/CSU i SPD w Niemczech. „Kiedy ktoś prosi o azyl tutaj, na granicy niemieckiej, to najpierw musi odbyć się jakaś procedura, bezpośrednio na granicy, jeśli tak można powiedzieć, ale procedura – mówiła. – Musimy nadal reprezentować nasze wartości”.

Jak już pisaliśmy w „Codzienniej”, kilka miesięcy

temu minister spraw wewnętrznych Niemiec Alexander Dobrindt nakazał natychmiastowe zawracanie na granicy migrantów o nieuregulowanym statusie, z wyjątkiem dzieci, kobiet w ciąży i innych grup szczególnie narażonych. Funkcjonariusze niemieckiej policji federalnej z prawem jest automatyczne zawracanie osób zgłaszających zamiar ubiegania się o azyl podczas kontroli granicznych na terytorium Niemiec, bez uprzedniego sprawdzenia, który z krajów członkowskich UE jest odpowiedzialny za rozpatrzenie ich wniosku.

Ze swoich działań niemieckie MSW nie wycofało się nawet po wyroku sądu administracyjnego w Berlinie w sprawie trzech obywateli Somalii, którzy przez niemiecką poli-



Zainicjowana przez ówczesną kanclerz Niemiec Angelę Merkel polityka otwartych drzwi spotęgowała kryzys migracyjny w Europie
| fot. POOL/Reuters/Forum

cję zostali odesłani do Polski. Według niemieckiego wymiaru sprawiedliwości niezgodne z prawem jest automatyczne zawracanie osób zgłaszających zamiar ubiegania się o azyl podczas kontroli granicznych na terytorium Niemiec, bez uprzedniego sprawdzenia, który z krajów członkowskich UE jest odpowiedzialny za rozpatrzenie ich wniosku.

Była szefowa niemieckiego rządu w rozmowie z WDR przestrzegała również przed uleganiem wpływom AfD w polityce migracyjnej. „Tak, musimy zmniejszyć liczbę nielegalnych imigrantów, ale musimy nadal reprezentować nasze wartości” – stwierdziła była szefowa niemieckiego rządu.

Merkel broniła ponadto zainicjowanej w 2015 r. polityki

otwartych drzwi, która spowodowała niekontrolowany napływ ponad miliona imigrantów. Jak jednak zauważył Cezary Gmyz, komentator Republiki, Angela Merkel, od kiedy opuściła urząd kanclerski, usiłuje przekonać opinię publiczną, że to, co robiła w 2015 r., a co było wbrew niemieckiemu prawu, było działaniem prawidłowym.

Rośnie napięcie między Moskwą a Baku

DYPLOMACJA \ W ostatnich dniach doszło do gwałtownego pogorszenia stosunków między Rosją a Azerbejdżanem. Kulminacyjnym wydarzeniem był rajd rosyjskich służb skierowany przeciw mieszkającym w Rosji Azerom, w wyniku którego dwie osoby zmarły. Azerbejdżan odpowiedział aresztowaniem rosyjskich dziennikarzy, których oskarżono o szpiegostwo.

Do działań rosyjskich służb bezpieczeństwa przeciw azerckim imigrantom zarobkowym doszło w piątek w Jekaterynburgu. Według relacji świadków funkcjonariusze FSB i OMON włamywali się do mieszkań Azerów i w wyjątkowo brutalny sposób dokonywali aresztowań. Na skutek tej akcji zginęli bracia Husejn i Zijaddin Safarowowie, a trzy ofiary pobicia w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. W sumie siły bezpieczeństwa zatrzymały ponad 50 Azerów.

Brutalna akcja Rosjan wywołała oburzenie w Azerbejdżanie. Rząd, parlamentarzyści i organizacje pozarządowe ostro potępiły politykę narodo-

wościową Kremla i działania struktur siłowych, nazywając je przejawem faszyzmu.

W sobotę MSZ Azerbejdżanu wezwało chargé d'affaires ambasady rosyjskiej i wyraziło „stanowczy protest” w związku z „akcjami FSB, w wyniku których zginęli i zostali ranni obywatele Azerbejdżanu”. Oprócz tego Baku zażądało przeprowadzenia natychmiastowego dochodzenia i postawienia sprawców przed sądem. Azerbejdżan odwołał planowaną wizytę wicepremiera Rosji Aleksieja Owerczuka w Baku.

W poniedziałek azerskie MSW poinformowało o aresztowaniu dwóch rosyjskich szpiegów: „30 czerwca po

przeprowadzonych wcześniej przeszukaniach zatrzymano dwóch agentów rosyjskiej FSB. Okazali się oni pracownikami rosyjskich mediów pracującymi w Baku”. Zatrzymani to dyrektor azerskiej filii agencji informacyjnej Sputnik Igor Kartawij oraz redaktor naczelny Jewgienij Biełousow.

Napięcie między Rosją a Azerbejdżanem trwa od 25 grudnia ub.r., gdy rosyjska obrona przeciwlotnicza omyłkowo ostrzelała azerski samolot pasażerski Embraer 190-100 IGW. Rosyjska kontrola lotów skierowała uszkodzony samolot do Kazachstanu, gdzie rozbił się przy próbie lądowania. Zginęło 38 osób z 67 znajdujących się na pokładzie.

W związku z tym incydem w lutym Azerbejdżan poinformował Rosję o zakończeniu działalności w tym kraju organizacji Rossotrudnicestwo i zamknięciu jej przedstawicielstwa – Rosyjskiego Domu. Wcześniej stacja Baku.tv opublikowała reportaż o pracy Rosyjskiego Domu, oskarżając jego pracowników o nieprzyjazną działalność i szpiegostwo.

(as)

Trump zniósł sankcje na Syrię

BLISKI WSCHÓD \ Prezydent Donald Trump zniósł większość sankcji na Syrię. Ale niektóre nadal obowiązują, w tym te dotyczące byłego dyktatora Baszszara al-Asada.

Stany Zjednoczone nakładały sankcje na Syrię od ponad pół wieku. Po upadku reżimu al-Asada Joe Biden zdecydował, że pozostawi decyzję o ich ewentualnym zniesieniu w rękach Trumpa. Problemem było to, że opozycyjne siły, które obaliły al-Asada, wywodziły się z islamskich organizacji terrorystycznych – chociaż ich przedstawiciele zarzekali się, że to już przeszłość.

W maju Trump spotkał się w Arabii Saudyjskiej z tymczasowym prezydentem Syrii Ahmadem al-Szarą. Obiecał mu zniesienie sankcji i normalizację stosunków. Już w maju do sankcji dodano wiele wyjątków, a w poniedziałek Trump podpisał rozporządzenie, które znosi większość z nich. „To kolejna obietnica złożona i obietnica dotrzymana” – skomentowała rzeczniczka Białego Domu.

Oprócz sankcji gospodarczych Trump zakończył też wprowadzony jeszcze przez

prezydenta Busha stan wyjątkowy, który miał związek z okupacją Libanu przez Syrię i staraniami reżimu o pozyskanie broni masowej zniszczenia. Trump jednak nie zniósł wszystkich sankcji.

Nadal będą obowiązywać sankcje nałożone na al-Asada, jego rodzinę i członków reżimu, którzy dopuścili się łamania praw człowieka oraz pracowali nad bronią chemiczną. Sankcjami objęte będą także organizacje terrorystyczne i producenci narkotyków, zwłaszcza tzw. captagonu, którego sprzedaż przynosiła reżimowi znaczne dochody. Obowiązują też sankcje na osoby, które robią interesy z syryjskim wojskiem i wywiadem. Trump przyznawał od nich wcześniej zwolnienia, ale zostały wprowadzone przez Kongres ustawą i tylko Kongres może je teraz wycofać.

(wm)



NASTĘPNY SZCZYT NATO W ANKARZE

OBRONNOŚĆ \ Szczyt Sojuszu Północnoatlantyckiego w 2026 r. odbędzie się w stolicy Turcji, Ankarze – ogłosił w poniedziałek turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan.



PORTUGALIA WALCZY Z POŻARAMI

PŁW. IBERYJSKI \ Strażacy w Portugalii walczą z 30 pożarami drzewostanów i łąk. Walkę z ogniem utrudniają wysokie temperatury powietrza i wiatr. Rannych zostało siedem osób.

STANY ZJEDNOCZONE \ Miliarderowi nie przeszła jeszcze złość

Musk grozi Trumpowi nową partią

Wygląda na to, że konflikt prezydenta Donalda Trumpa z Elonem Muskem jeszcze się nie skończył. Miliarder wziął teraz na cel kongresmenów, którzy popierają niezwykle ważną dla Trumpa ustawę. Musk planuje także założenie własnej partii.

Wiktor Młynarz

Wielka, piękna ustawa, jak nazywa ją Donald Trump, to ustawa budżetowa, która m.in. przedłuży obniżki podatków, zmniejszy wydatki na programy socjalne i tzw. zieloną energię, a także zwiększy wydatki na obronność. Obecnie trwają nad nią głosowania w Kongresie, ale nie są łatwe, bo wielu republikanów uważa, że wprowadzone nią cięcia wydatków nie idą wystarczająco daleko, a sama ustawa jeszcze zwiększy zadłużenie państwa.

Elon Musk, niegdyś jeden z najbliższych sojuszników Trumpa, nie ukrywał, że ta ustawa mu się bardzo nie po-

dobła. Twierdził, że nie po to DOGE – ciało doradcze, na czele którego postawił go Trump – szukał w rządzie oszczędności, by teraz politycy zwiększyli drastycznie deficyt budżetowy. Po kłótni z Trumpem mówił o niej relatywnie niewiele, ale w weekend wrócił do tematu.

Musk napisał na swojej platformie X, że „każdy członek Kongresu, który prowadził kampanię opartą na obniżeniu rządowych wydatków, a potem natychmiast poparł największe zwiększenie deficytu w historii, powinien pochylić ze wstydu głowę”. Zagroził też politykom, którzy chcą za nią zagłosować. Zasugerował, że przy następnych prawyborach poprze ich rywali. „Prze-



Elon Musk, niegdyś jeden z najbliższych sojuszników Trumpa, nie ukrywał, że „wielka, piękna ustawa” mu się bardzo nie podoba | fot. Pool/ABACA/Forum

grają w przyszłym roku swoje prawyborzy, nawet jeśli będzie to ostatnia rzecz, jaką zrobię na Ziemi” – postraszył.

Musk zagroził też, bez podawania szczegółów, że w razie wejścia tej ustawy w życie stworzy własną partię, któ-

rą nazwał – Partią Ameryka. W warunkach USA żadna partia poza Demokratami i Republikanami nie ma w praktyce szans na zdobycie miejsc w Kongresie. Partia Muska może jednak zaszkodzić republikanom przez rozbitcie głosów prawicy.

Takie sytuacje miały miejsce już w przeszłości. Najsłynniejszym przykładem są wybory prezydenckie w 1912 r. Były prezydent Theodore Roosevelt założył własną partię, by rzucić wyzwanie walczącemu o reelekcję prezydentowi Williamowi Taftowi, z którym wcześniej się skonfliktował. Efektem było to, że w wyborach zwyciężył demokrat Woodrow Wilson.

Trump w odpowiedzi przypomniał, że Musk dostaje ogromne pieniądze od rządu – i zagroził, że zakręci kurek, co doprowadzi go do ruiny. Według szacunków „Washington Post” Musk i jego współpracownicy dostali od rządu kontrakty za co najmniej 38 mld dolarów. „Koniec startów rakiet, satelitów czy produkcji elektrycznych samochodów, a nasz kraj zaoszczędziłby fortunę” – napisał Trump.

Studenci rozsadzają system Vučića

SERBIA \ Prezydent Aleksandar Vučić mierzy się z największym kryzysem politycznym od dziesięciolecia. Po tym, jak rząd odrzucił żądanie studentów rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych, kilka opozycyjnych partii zapowiedziało bojkotowanie prac parlamentu, a w kraju może dojść do strajków.

Podczas niedawnego protestu antyrządowego, w którym uczestniczyło 140 tys. osób, miały miejsce gwałtowne starcia z policją. Protesty organizowane są od listopada, gdy doszło do katastrofy budowlanej na dworcu kolejowym w Nowym Sadzie, w której w sumie zginęło 16 osób. Ich uczestnicy domagali się początkowo ukarania sprawców zaniedbań, a później odsunięcia obecnych władz, które oskarżają o korupcję i zawłaszczanie państwa.

Podczas sobotnich starć manifestanci obrzucali funkcjonariuszy butelkami, kamieniami i racami, a ci odpowiedzieli użyciem gazu łzawiącego i zatrzymaniem ok. 100 studentów. W sieci pojawiło się wie-

le filmików dokumentujących brutalność policji, także wobec młodych uczestników protestów.

Manifestanci zażądali od rządu rozpisania przedterminowych wyborów, jednak sprawujący niepodzielną władzę w kraju prezydent Aleksandar Vučić natychmiast odrzucił to ultimatum i oskarżył studentów o sianie niepokoju i zachęcanie do atakowania policji. W odpowiedzi protestujący wezwali do obywatelskiego nieposłuszeństwa, gdyż ocenili, że rząd utracił legitymację do sprawowania władzy.

Policja w poniedziałek usunęła liczne barykady i blokadę wznoszone w stolicy. Tego dnia studenci wezwali obywa-

teli Serbii do rozpoczęcia masowych strajków, a partie opozycyjne – do bojkotu pracy parlamentu. Na ich wezwanie pozytywnie odpowiedziały trzy ugrupowania.

Jak zwracają uwagę eksperci, protesty te są najgroźniejszym wyzwaniem dla prezydenta Vučića od momentu, gdy w 2012 r. jego ugrupowanie, Serbska Partia Postępowa, przejęło władzę. Ocenia się, że w akcjach demonstracyjnych uczestniczyła ponad jedna trzecia obywateli.

Władze nie godzą się na żadne poważne ustępstwa, ale boją się stosować mocniejsze środki przemocy, w obawie przed pogorszeniem relacji z Zachodem. Dlatego też skupiają się na delegitymizowaniu i nadszarpywaniu zaufania do protestujących, dążąc do tego, by wywoływać wśród nich podziały. Zatrzymują i zastraszają aktywistów. Protest ten różni od poprzednich udziałem młodzieży, która była do tej pory uważana w Serbii za grupę bierną i od ponad dwóch dekad nie angażowała się na masową skalę.

.....
Petar Petrović

Kim oddał hołd poległym walczącym z... Ukrainą

SOJUSZNIK PUTINA \ Kim Dzong Un złożył hołd północnokoreańskim żołnierzom, którzy walczyli po stronie rosyjskiej przeciwko Ukrainie. Reżim w Pjongjangu od wielu miesięcy wspiera rosyjską machinę wojenną nie tylko swoimi wojskowymi, lecz także dostawami uzbrojenia i amunicji.

W niedzielę w Pjongjangu odbyły się uroczystości z okazji pierwszej rocznicy podpisania traktatu o kompleksowym partnerstwie strategicznym pomiędzy Rosją a Koreą Północną. W wydarzeniu tym wzięli udział m.in. Kim Dzong Un oraz Olga Lubimowa, minister kultury Federacji Rosyjskiej.

W trakcie koncertu, transmitowanego przez reżimową telewizję KCTV, wyświetlono m.in. zdjęcia, na których mogliśmy zobaczyć północnokoreańskiego dyktatora pochylającego się nad trumną żołnierza z Korei Północnej, który zginął, walcząc w rosyjskim obwodzie kurskim przeciwko Ukraincom.

Pierwsze informacje o zaangażowaniu wojsk Korei Północnej po stronie rosyjskiej pojawiły się jesienią ub.r. Reżim w Pjongjan-

gu potwierdził w kwietniu br. wysłanie swoich wojsk do Rosji w celu walki ze stroną ukraińską. Południowokoreańska Narodowa Służba Wywiadowcza (NIS) szacuje, że Korea Północna miała wysłać do Rosji nawet 15 tys. wojskowych. W działaniach zbrojnych zginąć miało co najmniej 600 wojskowych północnokoreańskich, a tysiące zostało rannych.

Poza żołnierzami Korea Północna nieprzerwanie dostarcza Rosji amunicję, rakiety i systemy artyleryjskie. Na liście przekazanego uzbrojenia znalazły się m.in.: pociski balistyczne krótkiego zasięgu, działa samobieżne kal. 170 mm, wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe kal. 240 mm i moździerz kal. 60 mm.

.....
(pk)



fot. Arkadiusz Lawrywianiec/Gazeta Polska

MAŁEJE LICZBA OFERT W URZĘDACH PRACY

RYNEK PRACY \ W maju br. do rejonowych urzędów pracy napłynęło ok. 65 tys. ofert pracy. To o połowę mniej niż w latach 2020–2021 – poinformowało Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych. Jednocześnie do rejestrów trafiło mniej osób, które straciły pracę, niż miesiąc wcześniej.

PRZEMYSŁ \ Pogorszenie sytuacji w Polsce jest wyjątkowo silne na tle regionu Europy Środkowo-Wschodniej

Echo niemieckiego zastoju. Polskie przetwórstwo znowu ostro hamuje

Czerwcowy odczyt indeksu PMI dla polskiego przemysłu nie pozostawia złudzeń – sektor przetwórczy wyraźnie hamuje. Indeks spadł do 44,8 pkt z 47,1 pkt w maju, a więc wyraźnie poniżej oczekiwań rynkowych (48 pkt) i poniżej progu 50 pkt, oddzielającego rozwój od regresu. To najniższy wynik od października 2023 r. Przedsiębiorstwa gwałtownie ograniczają moce przerobowe, zatrudnienie spadło po raz czwarty od początku roku, a zakupy środków produkcji były drastycznie redukowane już drugi miesiąc z rzędu.

Paweł Woźniak
Mariusz Andrzej Urbanke

Wynik indeksu był efektem spadku trzech z pięciu jego składników: dla bieżącej produkcji, nowych zamówień oraz zapasów. Wzrosty – choć umiarkowane – odnotowano jedynie w składnikach dotyczących zatrudnienia i czasu dostaw. Z niepokojem obserwowano przede wszystkim osłabienie w zakresie nowych zamówień, które osiągnęły najniższy poziom od września 2023 r.

Co ciekawe, jeszcze w marcu zamówienia rosły w najwyższym tempie od wybuchu wojny w Ukrainie. Ta gwałtowna zmiana pokazuje, jak krucha i niepewna jest dziś sytuacja przemysłu.

Produkcja spada, optymizm ulatuje

W odpowiedzi na kurczące się zamówienia, firmy przyspieszyły nadrabianie zaległości produkcyjnych. Nie uchroniło to jednak sektora przed dalszym spadkiem produkcji – indeks produkcji osiągnął najniższy poziom od listopada 2022 r.

Jak wskazuje Jakub Olipra, starszy ekonomista z Credit Agricole Bank Polska, firmy coraz bardziej tracą wiarę w trwałość obserwowanego wcześniej ożywienia. – Indeks oczekiwanej produkcji w horyzoncie 12 miesięcy obniżył się w czerwcu, choć pozostaje powyżej 50 pkt. Ale warto zauważyć, że jego spadek od marcowego szczytu był największy od początku pandemii – zaznacza ekonomista.

Zmniejszony optymizm przekłada się bezpośrednio na politykę zapasów – firmy gwałtownie redukują stany magazynowe zarówno dóbr pośrednich, jak i finalnych. To wyraźny sygnał dostosowania skali



W czerwcu zanotowano drastyczne zmniejszenie poziomu zakupów środków produkcji | fot. Pixabay/d

**\ Niemiecka stagnacja staje się kotwicą ciągnącą w dół również polski przemysł. Uzależnienie od niemieckiego rynku, wcześniej uznawane za atut, dziś okazuje się poważnym ograniczeniem. **

działalności do niższego popytu i prognoz dalszego osłabienia w najbliższych miesiącach.

W analizach S&P Global oraz instytucji bankowych pojawiają się też odniesienia do wysokiej niepewności geopolitycznej: wojna Izrael–Iran, rosnące napięcia handlowe oraz krajowe czynniki polityczne – w tym wybory prezydenckie – dodatkowo pogarszają nastroje inwestorów i decydentów gospodarczych.

Polska traci na tle regionu

Ekspert ING Banku Śląskiego zwraca uwagę, że pogorszenie sytuacji w Polsce jest wyjątkowo silne na tle regionu Europy Środkowo-Wschodniej. W czerwcu PMI wzrósł

zarówno w Czechach, jak i w Rumunii, a na Węgrzech zanotowano jedynie niewielki spadek. Wyraźnie widać, że wygasa pozytywny efekt tzw. frontloadingu, czyli wcześniejszego kumulowania zamówień, co w ostatnich miesiącach podtrzymywało aktywność. Teraz jednak gospodarka wchodzi w fazę wyraźnego ochłodzenia.

Przyczyn regresu szukać należy również poza granicami kraju – przede wszystkim w Niemczech. Gospodarka naszego zachodniego sąsiada, tradycyjnie pełniąc funkcję lokomotywy dla regionu, znajduje się w przedłużającym się kryzysie. Niemieckie media biją na alarm: „Frankfurter All-

gemeine Zeitung” pisze, że bez szybkiego restartu gospodarczego Niemcy mogą nie udźwignąć rosnącego zadłużenia. „Rheinpfalz” wzywa do obniżki podatków od pracy i reform w systemie opieki społecznej. Wskazuje się też na chroniczny problem przeregulowania gospodarki oraz nieefektywnych wydatków na zbrojenia.

Ekspert Uniwersytetu w Mannheim, cytowani przez „Der Spiegel”, ostrzegają, że militaryzacja niemieckiej gospodarki przyniesie mizerne efekty ekonomiczne – każde euro zainwestowane w przemysł obronny ma generować zaledwie 50 centów zwrotu. Tymczasem inwestycje w infrastrukturę czy opiekę nad

dziećmi mogą przynosić nawet trzykrotny zwrot. Taka diagnoza jeszcze mocniej obnaża strukturalne słabości niemieckiego modelu wzrostu.

Problemy demograficzne i presja Chin

Niemcy zmagają się też z poważnymi problemami demograficznymi. Pod koniec 2024 r. w kraju brakowało 1,4 mln pracowników, co skutkuje coraz większym udziałem cudzoziemców na rynku pracy – obecnie to już 16 proc., a wśród lekarzy więcej niż co szósty nie ma niemieckiego obywatelstwa. Równolegle jednak aż 26 proc. imigrantów opuściło Niemcy w ciągu ostatniego roku – m.in. z powodu biurokracji, wysokich podatków i poczucia dyskryminacji.

Na to wszystko nakłada się jeszcze presja chińskiej konkurencji. Według analityków Allianz Trade niemiecki model eksportowy traci impet. Niemcy z roku na rok zmniejszają swój udział w globalnym handlu, a chińskie firmy coraz skuteczniej odbierają im rynek – zarówno w Azji, jak i w samej Europie. Przewidywania są ponure: do 2027 r. niemiecka gospodarka może stracić 500 tys. miejsc pracy w przemyśle wytwórczym, a PKB kraju spaść nawet o 0,26 pkt proc.

Wszystko to składa się na niepokojący obraz – niemiecka stagnacja staje się kotwicą ciągnącą w dół również polski przemysł. Uzależnienie od niemieckiego rynku, wcześniej uznawane za atut, dziś okazuje się poważnym ograniczeniem. Polska – mimo własnych reform, funduszy unijnych i strategicznego położenia – nie jest w stanie oderwać się od słabnącego sąsiada, a pęknięcia w strukturze europejskiej gospodarki coraz wyraźniej rysują się także u nas.

HUTA OSTROWIEC MOŻE TRAFIĆ NA SPRZEDAŻ

PRZEMYSŁ \ Hiszpańska Grupa Celsa zamknęła poprzedni rok ze stratą na poziomie 281 mln euro i nie wyklucza sprzedaży Huty Ostrowiec w celu dalszej redukcji zadłużenia – poinformował prezes grupy Rafael Villaseca. Wcześniej koncern pozbył się swoich oddziałów w Wielkiej Brytanii i Norwegii. Założona w 1967 r. hiszpańska grupa z siedzibą w Castellbisbal w prowincji Barcelona jest największym producentem stali w Hiszpanii i jednym z największych w Europie.

BUDOWNICTWO \ Państwo robi niewiele, by w sposób odpowiedzialny zadbać o strategiczny sektor

Budowlance grozi długotrwała zapaść

Branża budowlana mierzy się z najpoważniejszym kryzysem od 2016 r. Bez zdecydowanych działań rządu grozi jej długotrwała zapaść. A przecież sektor ten odpowiada za 10 proc. PKB i daje zatrudnienie ponad milionowi osób.

Lucyna Piwowarska

Spadające wykorzystanie mocy produkcyjnych w dużych firmach wykonawczych, stagnacja inwestycji publicznych i prywatnych oraz brak spójnej strategii państwa doprowadziły do paraliżu całego sektora – alarmuje dr Damian Kaźmierczak, wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa. Brak zleceń dla dużych wykonawców przekłada się na brak pracy dla dziesiątek tysięcy małych i średnich podwykonawców, zatem paraliżuje to funkcjonowanie całego „ekosystemu”. „W dojrzałych gospodarkach podaż projektów infrastrukturalnych nie podlega tak gwałtownym wahaniom jak w Polsce: buduje się mniej od zera, a więcej środków kieruje na remonty i utrzymanie. Państwa mają długofalowe plany infrastrukturalne, których konsekwentnie się trzymają. Inwestycje są finansowane głównie ze środków krajowych, a nie – jak u nas – głównie z fundu-

szy UE” – napisał wiceprezes Kaźmierczak na swoim profilu na platformie LinkedIn.

Zarzucił, że państwo polskie robi zaskakująco niewiele, by w sposób odpowiedzialny zadbać o strategiczny sektor, jakim jest budownictwo. „W sytuacji, gdy rynek prywatny wstrzymuje inwestycje, to właśnie państwo powinno wejść do gry, uruchamiając nowe projekty infrastrukturalne. One nie tylko pobudzają naszą gospodarkę, ale i stabilizują branżę, która generuje 10 proc. PKB i zatrudnia 1,3 mln osób” – dodał.

W czasie gdy sektor potrzebuje wielkich projektów infrastrukturalnych, rząd je wstrzymuje, jak choćby Centralny Port Komunikacyjny, którego budowa stałaby się ogromnym kołem zamachowym dla gospodarki i całego sektora budowlanego. Zdaniem Damiana Kaźmierczaka odbicie w segmencie infrastrukturalnym spóźnia się już o kilkanaście miesięcy, co potwierdza, że państwo zawodzi systemowo i na wielu pozio-



Budownictwo utknęło w dołku, z którego nie może się wydostać od kilkunastu miesięcy | fot. Pixabay/d

mach. To sprawia, że rozwijamy się wolniej, niż pozwalałby na to nasz potencjał. – Brakuje spójnego planu rozwoju infrastruktury, którego aparat państwowy trzymałby się z żelazną konsekwencją, urzędy są niewydolne, a ich opieszałość w wydawaniu decyzji administracyjnych spowalnia rządowe programy inwestycyjne, politycy skupiają się na sobie, a nie na sprawnym rządzeniu, administracja państwowa nie koordynuje programów inwestycyjnych i wreszcie decydenci polityczni od lat powielają te same błędy – uważa Damian

Kaźmierczak. – Inwestycyjne górki i dołki można przewidywać, ale nikt nie podejmuje realnych działań, by te wahania zniwelować. Czas, byśmy jako państwo w końcu dojrzeeli! – apeluje.

Jego zdaniem majowe dane GUS potwierdziły to, co dostrzega się i czuje na rynku: budownictwo utknęło w dołku, z którego nie może się wydostać od kilkunastu miesięcy. W szczególnie złej sytuacji znajduje się segment budowy budynków, czyli tzw. kubatura. Od stycznia do maja br. nastąpił spadek o kolejne 6 proc. po

fatalnym roku 2024, kiedy produkcja budowlana w tym obszarze zmniejszyła się o ponad 7 proc. Co gorsza, w segmencie kubaturowym trudno spodziewać się szybkiego ożywienia.

Po słabych miesiącach w czerwcu wystąpił poważny spadek liczby kontraktów dla małych i średnich firm. Według szacunków WielkieBudowanie.pl średnie obroty w firmach budowlanych spadły nawet o 38 proc., a w branżach: ogrodnictwa, instalacyjnych, posadzkarskiej czy murarsko-zbrojarskiej, nawet o połowę poniżej średniej w roku.

Wakacyjne cyfrowe zagrożenia

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ W okresie wakacyjnym wzrasta aktywność cyberprzestępców. Specjaliści ostrzegają przed nasilającymi się atakami phishingowymi, które latem stają się jednym z głównych zagrożeń.

Poszukiwanie idealnej oferty last minute, przeglądanie atrakcyjnych cenowo noclegów i okazjnych biletów lotniczych to dla wielu nieodłączny element urlopowych przygotowań. Niestety, właśnie tę wzmoczoną aktywność i chęć znalezienia najlepszej okazji bezlitośnie wykorzystują cyberprzestępcy. Co roku przygotowują oni m.in. zaawansowane kampanie phishingowe, licząc na to, że w gorące przygotowań nasza czujność osłabnie, a atrakcyjna oferta przysłoni zdrowy rozsądek.

– Cyberprzestępcy atakują wtedy, kiedy jesteśmy mniej czujni, w okresach wzmoczonej aktywności zakupów online czy planowania wyjazdów. Phishing i fałszywe strony to ich najczęstsze pułapki. Podszycją się pod znane firmy, przesyłając mejle i SMS-y z linkami do stron, które do złudzenia przypominają prawdziwe. Dlatego zawsze warto zachować ostrożność i pamiętać, że jeśli coś wygląda zbyt dobrze, by było prawdziwe, należy podwoić czujność – komentuje Kamil Sadkowski, analityk ESET.

Oszuści tworzą strony internetowe łudząco podobne do popularnych portali rezerwacyjnych. Adres URL może różnić się tylko jednym znakiem. Po dokonaniu opłaty za rzekomą rezerwację kontakt z oszustami się urywa.

Jeśli przez pośpiech lub chwilę nieuwagi kliknęliśmy w podejrzany link lub, co gorsza, podaliśmy swoje dane na fałszywej stronie, to przede wszystkim należy jak najszybciej skontaktować się ze swoim bankiem, zastrzec kartę i poinformować o potencjal-

nym wyłudzeniu. Kolejnym krokiem jest natychmiastowa zmiana haseł do wszystkich kont, których dane logowania mogły zostać przechwycone. Na koniec warto dokładnie przeskanować swoje urządzenie zaktualizowanym oprogramowaniem antywirusowym, aby upewnić się, że nie zostało na nim zainstalowane złośliwe oprogramowanie. Wakacyjne zagrożenia nie kończą się jednak na etapie rezerwacji. Cyfrowe pułapki czekają na turystów również na miejscu, często łącząc się

ze światem fizycznym. Warto na przykład podchodzić z dużą rezerwą do hotelowych sejfów – ich fabryczne, domyślne kody bywają zaskakująco proste, a instrukcje ich resetowania są często publicznie dostępne w internecie. Należy również unikać korzystania z publicznych komputerów, np. w hotelowym lobby, które mogą być zainfekowane oprogramowaniem szpiegującym. Kluczowa jest także ochrona dokumentów podróży – np. nigdy nie należy publikować w mediach społecznościowych zdjęć kart pokładowych. Zawarty na nich kod kreskowy to dla przestępcy kopalnia wiedzy, pozwalająca poznać szczegóły naszej podróży i uzyskać dostęp do zarządzania rezerwacją.



fol. Pixabay/d

MASOWE UŻYCIĘ DRONÓW PRZEZ ROSJAN I UKRAIŃCÓW

LINIA FRONTU \ Nasycenie frontu dronami jest na tak dużym poziomie, że to wystarczy, aby spełniały swoją funkcję ofensywną mimo ich niewielkiej skuteczności (od 60 do 80 proc. ukraińskich FPV – ang. first person view – nie dociera do celu).

Dowództwo Sił Systemów Bezzałogowych Ukrainy (SBS) wprowadziło niedawno zmianę priorytetów w zwalczaniu rosyjskich celów. Obecnie najwyższą punktowana jest eliminacja wojskowych, w tym wrogich operatorów dronów. Za zdobyte punkty jednostki ukraińskie mogą zakupić w specjalnym państwowym sklepie bezzałogowe platformy oraz wiele potrzebnych akcesoriów, takich jak baterie i systemy łączności.

Paweł Kryszczak

Na początku czerwca Robert Josypowycz Browdi ps. Madziar został mianowany na dowódcę Sił Systemów Bezzałogowych Ukrainy (SBS). Jakiś czas później „Madziar” przedstawił zmianę priorytetów w zwalczaniu rosyjskich celów ze sprzętu wojskowego, takiego jak czołgi i systemy artyleryjskie, na eliminację wojskowych, w tym wrogich operatorów

WOJNA NA UKRAINIE \ „Madziar” wyznacza nowe priorytety

Ukraińcy polują na rosyjskich operatorów dronów



Eksperti wskazują na duże nasycenie zarówno rosyjskich, jak i ukraińskich formacji dronami, od FPV po ciężkie bezzałogowe bombowe | fot. Viacheslav Ratynskyi/Reuters/Forum

dronów. Postawienie na likwidację operatorów dronów wynika z ich rosnącej roli

na polu walki. Bezzałogowce odpowiedzialne są za większą część zniszczonych lub uszkodzonych systemów uzbrojenia i eliminację siły żywej.

W zaktualizowanym punktowym systemie zaopatrywania Sił Zbrojnych Ukrainy w bezzałogowe platformy najlepiej wyceniane jest wyeliminowanie wrogiego operatora dronów, za co można otrzymać aż 25 pkt. Za zranienie wojskowego operującego dronami można liczyć na 15 pkt. Zlikwidowanie żołnierza oznacza zdobycie 12 pkt, a za ранego można uzyskać 8 pkt.

Z kolei za zniszczenie czołgu można liczyć na 8 pkt, a za jego uszkodzenie 6 pkt. Rozwalenie wyrzutni rakietowej to 10 pkt, a jej uszkodzenie – 8 pkt. W przypadku systemu obrony powietrznej za jego neutralizację można dostać 6 pkt, a za ledwie 4 pkt za jego uszkodzenie.

W rywalizacji o punkty bierze udział aż 500 jednostek nie tylko z Ukraińskich Sił Zbrojnych, lecz także Gwardii Narodowej Ukrainy oraz Państwowej Służby Granicznej Ukrainy.

Za pośrednictwem aplikacji udostępnia się filmiki świadczące o przeprowadzeniu udanego ataku na sprzęt wojskowy lub siłę żywą wro-

W rywalizacji o punkty w walce dronowej bierze udział aż 500 jednostek nie tylko z Ukraińskich Sił Zbrojnych, lecz także Gwardii Narodowej Ukrainy oraz Państwowej Służby Granicznej Ukrainy. Większość ukraińskich brygad ma kompanię lub batalion dronowy UAV. Oddziały te przeznaczone są do obsługi odcinków frontu o szerokości od 40 do 70 km.

ga. Po pozytywnym zweryfikowaniu nagrania przez specjalny zespół jednostka otrzymuje punkty, za które może zakupić w specjalnym państwowym sklepie bezzałogowe platformy oraz wiele potrzebnych akcesoriów, takich jak baterie i systemy łączności. Już za 1,3 pkt można zdobyć dziennego drona FPV. Drony z termowizją kosztują 4,5 pkt. Natomiast bezzałogowy statek powietrzny Vampire Bomber to koszt aż 43 pkt. Najlepiej w tej rywalizacji spisuje się 414. Samodzielna Brygada Dronowa (zwana Ptakami Madziara). Oddział ten zdobył 25 tys. pkt w maju br., trafiając ponad 6500 celów, w tym 2221 rosyjskich żołnierzy.

Już kilka miesięcy temu eksperci brytyjskiego think tanku Royal United Services Institute (RUSI) wskazywali na duże nasycenie zarówno rosyjskich, jak i ukraińskich formacji dronami (UAV), od FPV po ciężkie bezzałogowe bombowe. Większość ukraińskich brygad ma kompanię lub batalion UAV. Oddziały te przeznaczone są do obsługi odcinków frontu o szerokości od 40 do 70 km. Drony, w tym te wykorzystujące światłowód do operowania, mają potężny wpływ na taktyczne prowadzenie ognia na krótkim zasięgu.

OGŁOSZENIE PLATNE

BZP6721.1.10.2024

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Turośń Kościelna obejmującego część wsi Niewodnica Korycka „Północ” w rejonie ulic Trakt Napoleoński i Kościuszki

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz uchwały Nr XXIX/234/2017 z dnia 21 grudnia 2017 r. Rady Gminy Turośń Kościelna, zmienionej Uchwałą Nr LI/393/2023 z dnia 27 czerwca 2023 r. art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru gminy Turośń Kościelna obejmującego część wsi Niewodnica Korycka „Północ” w rejonie ulic Trakt Napoleoński i Kościuszki wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.**

Ww. projekt planu i prognoza oddziaływania na środowisko będą wyłożone w dniach od 11.07.2025 r. do 31.07.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna przy ul. Białostockiej 5, w pokój nr 25 - w godzinach pracy Urzędu oraz będą udostępnione w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej organu pod adresem: <https://bip-ugturosn.wroclapodlasia.pl> Informacja o wyłożeniu będzie również zamieszczona na stronie internetowej urzędu www.turosnkoscielna.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16 lipca b.r. o godzinie 15⁰⁰ w Siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna przy ul. Białostockiej 5, sala konferencyjna. Osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej **mogą wnieść uwagi dotyczące projektu planu oraz prognozy** - w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14.08.2025 r.**, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi mogą być wnoszone w następującej formie:

- 1) pismem na adres Urząd Gminy Turośń Kościelna, ul. Białostocka 5, 18-106 Turośń Kościelna)
- 2) ustnie do protokołu, w siedzibie Urzędu Gminy Turośń Kościelna, pokój 25
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrzenia uwagi kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@turosnkoscielna.pl lub za pomocą E-Doręczeń AE:PL-40060-74313-EUHAD-11

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Turośń Kościelna, a rozstrzygnięcie zostanie opublikowane na stronie internetowej urzędu.

Wójt Gminy Turośń Kościelna
Grzegorz Jakub

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych: administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Turośń Kościelna, adres: Urząd Gminy w Turośni Kościelnej, ul. Białostocka 5, tel. 85-715-80-00; administrator w celu ochrony danych osobowych powołał Inspektora Ochrony Danych, z którym można kontaktować się za pomocą poczty elektronicznej pod adresem e-mail: iod_ug_turosn_koscielna@podlaskie.pl. Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania. Dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z przepisów prawa dotyczący archiwizacji. Wnosząc uwagę przysługujące prawo do żądania dostępu do własnych danych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, a ich niepodanie uniemożliwi rozpatrzenie uwag. Dane nie będą podlegały automatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.



APLIKACJA \ Na telefon można pobrać mobilny przewodnik po Szlaku Piastowskim, który wykorzystuje rozszerzoną rzeczywistość, by przybliżyć historię Polski. Oferuje interaktywne sceny z życia Piastów w 18 wyjątkowych lokalizacjach. Dzięki aplikacji można się zanurzyć w przeszłości – zobaczyć targ niewolników, pożegnanie księcia przed bitwą czy tajemnice średniowiecznych krypt.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 2 LIPCA 2025

KULTURA

11

PIĘKNA POLSKA \ Cotygodniowy cykl „Codziennej” o miejscach wartych odwiedzenia

Gniezno – miasto koron

Pierwsza stolica Polski, miejsce koronacji królów i spoczynku św. Wojciecha. Gniezno to nie tylko ważny punkt na Szlaku Piastowskim, ale tkanka, w której splecione są początki państwa i Kościoła w Polsce. W 2025 r. świętujemy 1000-lecie koronacji królewskich Bolesława Chrobrego i Mieszka II. Choć główne oficjalne uroczystości już za nami, wciąż trwa tu rok jubileuszowy.

Anna Krajkowska

Szlak Piastowski to najstarsza trasa turystyczna w Polsce, prowadząca przez Wielkopolskę i Kujawy. Łączy miejsca związane z początkami państwowości i chrystianizacji – od Poznania, przez Ostrów Lednicki, Gniezno, Trzemeszno, Kruszwicę, aż po Włocławek i Kalisz. To właśnie wzdłuż tej trasy toczyła się historia pierwszych Piastów – Mieszka I, Bolesława Chrobrego, Mieszka II – i ich dworów.

Na szlaku warto odwiedzić m.in. Ostrów Lednicki z relikwiami palatium i kaplicy księżęcej, romańskie rotundy w Strzelnie i Inowrocławiu, Mysią Wieżę w Kruszwicy, rezerwat archeologiczny w Biskupinie czy opactwo w Łądzie nad Wartą. Ale to Gniezno – duchowa stolica pierwszej Polski – pozostaje jego najważniejszym punktem.

Korony i początki

Zgodnie z legendą miasto powstało w miejscu, w którym wędrujący przez ogromne puszcze trzej słowiańscy bracia: Lech, Czech i Rus, napotkali ogromny dąb, a na nim gniazdo białego orła, który od tam stał się zarówno symbolem założonej tutaj osady, jak również państwa Polan.

W 1000 r. przybył do Gniezna, z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha, cesarz niemiecki Otton. Wówczas to miasto zostało ustanowione siedzibą pierwszej polskiej metropolii kościelnej, z podległymi nowo utworzonymi biskupstwami w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

W 1025 r. w gnieźnieńskiej katedrze koronowano dwóch pierwszych królów Polski: Bolesława Chrobrego (prawdopodobnie odbyło się to 18 kwietnia) i jego syna Mieszka II (według ustaleń historyków miało to miejsce 25 grudnia). Ceremonie te były nie tylko aktem politycznym, lecz przede wszystkim symbolicznym po-



fot. Adobe Stock

twierdzeniem niezależności młodego państwa i jego zakorzenienia w kulturze chrześcijańskiej. Właśnie od katedry zaczynamy naszą podróż.

Relikwie świętego

Wznosząca się na Wzgórzu Lecha bazylika prymasowska Wniebowzięcia NMP jest miejscem, które od ponad tysiąca lat pozostaje duchowym centrum Polski. Gotycka świątynia z XIV w. powstała na miejscu wcześniejszych kościołów.

Wnętrze zachwyca rozmachem i detalem. W centrum prezbiterium znajduje się relikwiarz św. Wojciecha. Srebrna trumna ze scenami z życia głównego patrona Polski wykonana została w 1662 r. przez gdańskiego złotnika Piotra van der Rennena.

W podziemiach katedry znajdują się relikwie wcześniejszych świątyń, w tym oratorium z końca IX w. oraz fragmenty murów bazyliki Mieszka I. To właśnie tam odnaleziono najstarszy w Polsce napis nagrobkowy z ok. 1006 r., upamiętniający biskupa Radzima-Gudentego, brata św. Wojciecha i pierwszego arcybiskupa Gniezna.

Warto zwrócić uwagę na kaplice boczne, m.in. barokową kaplicę Potockich (z epitafium bp. Ignacego Krasickiego) czy

gotycką kaplicę św. Stanisława z XIV w. W nawie głównej uwagę przyciąga krucyfiks z XV w. zawieszony w łuku tęczowym – monumentalny, surowy, pełen ekspresji.

Opowieść w brązie

W południowej kruchcie katedry znajdują się Drzwi Gnieźnieńskie – romańskie arcydzieło z XII w. Osiemnaście scen z życia św. Wojciecha, odlanych w brązie, tworzy narrację o misji, męczeństwie i kulcie świętego. To nie tylko dzieło sztuki, ale też manifest duchowy i polityczny – pokazujący świętego jako wzór biskupa i apostoła. Styl drzwi zdradza wpływy mozańskie, ale wykonano je najprawdopodobniej w lokalnym warsztacie. Obramowaniem jest ładny gotycki portal z XIV w. ze sztucznego kamienia. Centralną jego część zajmuje tympanon ze sceną sądu ostatecznego.

Kolejnym cennym gnieźnieńskim obiektem jest gotycki relikwiarz głowy św. Wojciecha, który – według tradycji – ocalał z czeskiego najazdu w 1038 r. Można go zobaczyć w znajdującym się w sąsiedztwie katedry Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W kolekcji płacówki są średniowieczne: kielichy, monstrancje, ornaty, ręk-

kopisy i dokumenty związane z historią arcybiskupstwa.

Warto też wspiąć się na wieżę widokową – panorama Gniezna i okolic pozwala spojrzeć na miasto z innej perspektywy.

Muzeum Początków Państwa Polskiego

Kilka minut spacerem od katedry znajduje się nowoczesne muzeum, które w przystępny sposób opowiada o narodzinach państwa Piastów. Multimedialna ekspozycja prowadzi przez historię chrztu, koronacji, życia codziennego i kultury materialnej. Prezentowana jest także cenna kolekcja – płytek ceramicznych i kafli, jedna z największych tego typu w Europie.

Oprócz tego muzeum udostępnia każdorazowo po dwie wystawy czasowe. „Niektóre z nich mają wymiar międzynarodowy. Poświęcone są wczesnemu średniowieczu albo temu, jak je postrzegano w kulturze w kolejnych wiekach” – podkreślają muzealnicy.

20 lipca otwarta zostanie nowa wystawa czasowa „ArcheoPeryferia. Małopolski Przełom Wisły 1000 lat temu” (wernisaż o godz. 12). Do 4 stycznia można oglądać także jubileuszową ekspozycję „Chrobry. Życie i twórczość”.

Głównym jej celem jest przedstawienie nie jednego wydarzenia i jego roli w historii Polski, ale skupienie się na człowieku – na Bolesławie Chrobrym i jego życiu. Bilet do muzeum kosztuje 20 zł (ulgowy 16, a rodzinny 60 zł). W niedzielę wstęp jest bezpłatny.

Miasto świętuje tysiąclecie

Obchody 1000-lecia koronacji trwają przez cały 2025 r. W programie jest m.in. widowisko plenierowe na placu św. Wojciecha przygotowane przez Stowarzyszenie „Park Dzieje” z Murowanej Gośliny (znane z realizacji widowiska „Orzeł i krzyż”). Spektakle odbędą się 1, 2, 3 oraz 8, 9 i 10 sierpnia, a każdorazowo na specjalnie skonstruowanych trybunach zasiąść będzie mogło 2000 widzów.

Ponadto w dniach 18–20 lipca odbędzie się Festiwal Kultury Słowiańskiej „Koronacja Królewska”. Wydarzenie o charakterze rekonstrukcyjnym łączy elementy edukacyjne i kulturowe, wykorzystujące historię Gniezna jako pierwszej stolicy Polski. Miasto przygotowało też specjalne trasy zwiedzania, aplikacje mobilne i wydarzenia dla rodzin.

Spacer traktem

Gniezno to miasto kompaktowe, zielone i przyjazne. Spacer Traktem Królewskim prowadzi przez rzeźby władców i królików, rynek i park im. Mikołaja Kopernika. Większość atrakcji znajduje się w zasięgu pieszym.

Warto wybrać się do kościoła Franciszkanów pw. Wniebowzięcia NMP i św. Antoniego – czyli sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Pani Gniezna. Najslawniejszym elementem jest tu relikwiarz ze szczątkami bł. Jolenty, do którego przed wiekami przybywali m.in. polscy królowie: Zygmunt Stary i Zygmunt III.

Wart uwagi jest kościół farny św. Trójcy z 1420–1430 r., z barokową, nieotynkowaną fasadą.

W Gnieźnie można spędzić cały dzień albo weekend, chłonąc atmosferę miejsca, które nie zapomina, skąd przyszło.

Cykl wakacyjny pod patronatem Fundacji Niezależne Media





Robert Bąkiewicz

założyciel Ruchu Obrony Granic, polityk

\\ Dla Niemiec i dla Donalda Tuska to koszmar, którego się nie spodziewali. Nasz ruch uruchomił masowy sprzeciw nie tylko na granicy, ale w całej Polsce – i to właśnie chcą dziś zniszczyć. \\

NIELEGALNA MIGRACJA \ Niemieckie działania na naszej granicy zachodniej nie różnią się w głównych efektach od wojny hybrydowej toczonej przez Alaksandra Łukaszenkę

Polska ma się stać imigracyjnym hubem. Granica zachodnia to dopiero początek

Miało być wszystko inaczej, bo kto inny miał zostać prezydentem. Wtedy być może o tym, co dzieje się na zachodniej granicy, nawet byśmy się nie dowiedzieli, bo działania służb i sądów ruszyłyby pełną parą. W tej wojnie kluczowej roli nie odegra jednak niemiecka straż graniczna podrzucająca nam „żywy towar” ani polska straż – grzecznie go odbierająca. Kluczowe będą regulacje i armie prawników. To one mają przeorać Polskę, zamienić ją w imigracyjny hub, niepodobny do państwa, w którym wciąż jeszcze żyjemy.



Wiktor Świetlik

Sprawa z ekipą Donalda Tuska musiała być konsultowana i ustalana, bo przecież niemieckie media i część polityków wprost pisały, że akcja jest wstrzymywana do polskich wyborów. Można by powiedzieć, że Niemcy zachowały się zgodnie z planem i ustaleniami z ekipą Tuska. Oczekali do wyborów, a teraz rozpoczęli akcję masowej, faktycznej deportacji nielegalnych czy świeżo i na siłę zalegalizowanych imigrantów od siebie do Polski.

Geniusz Berlina

Podkładka do tego działania jest prosta i uniwersalna. Osoby te rzekomo dostały się do Niemiec wcześniej z Polski. Warto tu zwrócić uwagę na to, jak perfekcyjnie Niemcy skonstruowały ten system. Oto imigrant ma zostać odesłany do kraju, do którego pierwszego dostał się w Unii Europejskiej. Jakie to ma uzasadnienie formalne? Żadnego. Przecież większość tych ludzi ciągnie do Niemiec, a Polska, Włochy, Grecja czy Hiszpania to tylko przystanki w wędrówce. Co więcej, to Niemcy swego czasu ogłosiły, że czekają na nich z otwartymi ramionami, czego koszty ponosimy do dzisiaj.



Włochy i inne kraje nie chcą przyjmować imigrantów, a usłużny rząd Tuska jest pod tym względem jak na zawołanie
| fot. Gareth Fuller/PA Images/Forum

Teraz okazuje się, że nielegalni cudzoziemcy mają być odesłani do tych krajów, do których trafili w pierwszej kolejności.

Niemcy są tu w idealnej sytuacji. Imigranci nie docierają zbyt często drogą lotniczą, raczej też nie podróżują tratwami przez północne morza, by dopłynąć do Hamburga. Poza tym Niemcy otaczają same państwa Unii Europejskiej, a więc każdy skądś przyjechał. Praktycznie każdego można się pozbyć. Trzeba tylko ustalić, skąd jest. I tu zaczyna się kolejny etap.

Chodzi o wpisanie imigrantowi w papiery, że pierwszym krajem była Polska. Szczególnie że Włochy i inne kraje po prostu nie chcą przyjmować imigrantów, a usłużny rząd Tuska jest pod tym względem jak na zawołanie.

Zresztą i dla imigranta Polska może być wygodna, bo w teorii łatwo z niej... wrócić do Niemiec. Tyle że nasi zachodni sąsiedzi popracowali nad roz-

wiązaniem tego problemu. Podjęli działania, które będą zapewniać, że Polska odciąży ich naprawdę, stając się migracyjnym hubem. W bonusie dostają historyczną premię, czyli społeczną dewastację i osłabienie naszego kraju.

Marchewka za tysiąc euro

Dlatego właśnie teraz rozdzielane są setki milionów na fundusze, które mają zapewnić infrastrukturę obsługującą ruch migracyjny. Ośrodki, ale też prawników, konsultacje, w końcu lobbing i propagandę. Ruch ten, trochę podobnie jak wcześniej polityka klimatyczna, ma ustawić trzeci sektor, uczelnie, debatę publiczną. Sprawić, że – tak jak w tamtym przypadku – będziemy dyskutować już tylko „jak”, a nie „czy”. A duża rzesza ludzi, tak jak w Grecji, będzie z tego żyła, więc siłą rzeczy swoją pracę będzie wspierać ten ruch.

Do marchewki jest też kij. Kij to rzesza prawników i urzęd-

ników brukselskich już pracujących nad tym, jak zmusić krnąbrne samorządy i instytucje do współpracy. Już mieliśmy serię pogróżek w ramach unijnej zasady „horyzontalnej”, że niebudowanie ośrodków migracyjnych będzie owocowało nieprzyznaniem funduszy na cele infrastrukturalne, a także cofnięciem tych już przyznanych. A więc dla wielu samorządów plajtą, bo przecież w ramach realizacji zadań unijnych wyłożyły też własne środki.

Trzeba jeszcze zachęcić samych migrantów do tego, by nie wracali do Niemiec. Temu służy nacisk na Polskę, by przyznawała im takie same środki (około tysiąca euro) co nasi zachodni sąsiedzi. Marchewką będzie tu wyższa siła nabywcza tych pieniędzy w Polsce – więcej za to można kupić. Kijem – możliwość utraty środków czy nawet deportacji w przypadku próby opuszczenia Polski.

Pozwólmy ludziom marzyć

Cały ten system zostanie zacementowany w czerwcu 2026 r., za rok, gdy w życie wejdą dyrektywy i rozporządzenia stanowiące elementy pakietu migracyjnego. Po tym czasie Polsce będzie realnie bardzo trudno rozwiązać problem fundowany nam przez najbliższy rok.

Skala manipulacji, która przy tym się odbywa, przerasta wszystko, co mieliśmy do tej pory w realiach Unii Europejskiej. Efekty unijnej polityki migracyjnej mają w gruncie rzeczy jeden cel – rozwiązanie problemu Niemiec kosztem innych krajów, przede wszystkim Polski. Uwzględniając jawnie kłamliwe deklaracje MSW, ministra Tomasza Siemoniaka czy premiera Donalda Tuska, trudno te instytucje uznać za reprezentujące w jakikolwiek sposób stronę polską w tej sprawie.

Samo działanie niemieckie nie różni się w głównych efektach od wojny hybrydowej toczzonej przez Alaksandra Łukaszenkę, choć przyświecają mu po części inne cele. O ile jedynym celem Białorusinów i Rosjan było zaszkodzenie Polsce, o tyle w tym przypadku mamy do czynienia raczej z próbą ratowania własnej sytuacji kosztem Polski. Efekty jednak będą dużo poważniejsze w przypadku tego najazdu demograficznego ze względu na jego skalę, a także formalne umocowanie. Swoją drogą dziwne, że żaden z proimigracyjnych polskich działaczy, celebrytów i tym podobnych nie zadał podstawowego pytania. Skoro Unia Europejska ma być takim obszarem otwartego multi-kulti, to czemu imigranci nie mogą mieszkać, gdzie chcą? Dlaczego Niemcy się ich na siłę pozbywają? Przecież większość właśnie tam jechała. Pozwólmy ludziom realizować marzenia.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Mark Rutte
sekretarz generalny NATO

\\ Nie ma żadnych wątpliwości co do zaangażowania Stanów Zjednoczonych w NATO.
Prezydent USA oraz najwyższe władze tego kraju wyraźnie wspierają Sojusz Północnoatlantycki. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Szczyt NATO w Hadze odbył się w cieniu wojny na Bliskim Wschodzie, tymczasem jego znaczenie było monumentalne

Szczyt NATO w Hadze. Ameryka chce silnej Europy

Donald Trump nie byłby sobą, gdyby nie zasiał trochę niepewności. Udając się na szczyt NATO w Hadze, ożywił na chwilę dyskusję wokół tego, czy USA będą przestrzegać gwarancji wzajemnej obrony określonych w traktacie NATO. – To zależy od definicji – powiedział. – Istnieje wiele definicji artykułu 5. Wiecie o tym, prawda? Ale jestem zobowiązany do bycia ich przyjaciółmi – zapewnił. Później na pokładzie Air Force One oznajmił, że jest „zdeteterminowany w ratowaniu życia” i „zdeteterminowany w kwestii życia i bezpieczeństwa”. To bardzo ważna deklaracja. Trump w Hadze uzyskał wszystko to, czego chciał.



Marek Bober

Było to w zasadzie jedyne odstępstwo od normy – szczyt miał być krótki, podwyższyć kwotę na obronność i nie komplikować spraw. W 2014 r. opór wzbudzało zobowiązanie 2 proc. PKB na wojsko i pomyśleć, że są jeszcze kraje, które tego wymogu nie spełniają. Tym razem 5 proc. nie stanowiło problemu, poza Hiszpanią, poniekąd Belgią, Słowacją i Luksemburgiem. Inna rzecz, jak szybko poszczególne kraje będą podnosić budżety. Bo słowa i zobowiązania to jedno, a realia i konkretne decyzje – zupełnie coś innego. Zaznaczmy, że chodzi o wydatki brutto i do 2035 r.

Wspomniane 5 proc. PKB na armię jest podzielone na dwie części. Pierwsza, 3,5 proc., ma składać się z tradycyjnych wydatków wojskowych, takich jak czołgi, samoloty bojowe i obrona przeciwlotnicza. Pozostałe 1,5 proc. jest nieco mniej jasne, ale może obejmować na przykład drogi i mosty, którymi wojska mogłyby się przemieszczać. „Szczyt NATO był wspaniały, najbardziej zjednoczony i produktywny w historii” – napisał Trump na swoim koncie Truth Social. „Cudowny dzień z niesamowitymi i troskliwymi przywódcami. Zgoda na 5 proc. daje NATO prawdziwą władzę” – cieszył się amerykański przywódca.

Hiszpanie się wylamują

Przyjęcie nowego minimum wydatków państw członkowskich na ich własną i zbiorową obronę zostało przedstawione jako wielkie zwycięstwo amerykańskiego prezydenta, który od ponad dekady stara się, aby Europejczycy i Kanadyjczycy członkowie NATO wzięli na siebie więcej ciężaru. Był on więc wylewny w swoich pochwałach, stwierdzając, że „osiągnięto ogromne rzeczy”. – W tym tygodniu jako bardzo historyczny kamień milowy sojusznicy NATO zobowiązali się do drastycznego zwiększenia wydatków na obronę do tych 5 proc. PKB. To monumentalne zwycięstwo Stanów Zjednoczonych, ponieważ dźwigaliśmy znacznie więcej, niż do nas należało. Ale to wielkie zwycięstwo dla Europy i zachodniej cywilizacji – tłumaczył Trump.

Przegląd wydatków zaplanowano na 2029 r. w celu monitorowania postępów. Jednak kilka krajów jasno dało do zrozumienia, że nie zrealizuje nowych celów, ponieważ są pod presją wyzwań gospodarczych. Jednym z najbardziej głośnych przykładów jest Hiszpania, która przed szczytem oficjalnie ogłosiła, że nie jest w stanie osiągnąć „nierozsądnego” celu do 2035 r. Trump dodał, że Hiszpanie i tak zapłacą, ale nieco inaczej: podwyższy im taryfy w handlu z USA. Według danych Sojuszu z czerwca 2024 r. Hiszpania wydaje obecnie nieco mniej niż 1,3 proc. swojego PKB na obronę.

Odmieniony Trump

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte twierdzi, że szczyt



„Cudowny dzień z niesamowitymi i troskliwymi przywódcami. Zgoda na 5 proc. daje NATO prawdziwą władzę” – cieszył się amerykański przywódca

| fot. Utrecht Robin/ABACA/Forum

spełnił żądania Trumpa. – Przez zbyt długi czas jeden sojusznik, Stany Zjednoczone, ponosił zbyt duży ciężar tego zobowiązania. I to się zmienia dzisiaj – przyznał i chwalił następnie prezydenta USA: „Prezydencie Trumpie, drogi Donaldzie, umożliwiłeś tę zmianę. Twoje przywództwo w tej sprawie już przyniosło bilion dolarów dodatkowych wydatków ze strony europejskich sojuszników od 2016 r. A dzisiejsze decyzje przyniosą biliony więcej na naszą wspólną obronę, aby uczynić nas silniejszymi i sprawliwymi poprzez wyrównanie wydatków między Ameryką a sojusznikami Ameryki”.

Najwyraźniej dużo dyskusji odbyło się podczas zamkniętej sesji przywódców z dala od kamer, co miało znaczący wpływ na myślenie Trumpa o NATO i europejskiej obronie. Prezydent powiedział bowiem, że opuszcza szczyt z nową perspektywą: „Przyleciałem, ponieważ jest to coś, co powinienem zrobić. Ale wychodzę stąd trochę inny. Widziałem, jak przywódcy tych krajów wstają, a miłość i pasja, jaką okazali swoim krajom, były niewiarygodne. Nigdy nie widziałem czegoś podobnego, chcą chronić swój kraj i potrzebują Stanów Zjednoczonych. Bez Stanów Zjednoczonych nie będzie tak samo. Naprawdę wzruszające było to zobaczyć”.

Trump, co istotne, potwierdził swoje zaangażowanie w arty-

kuł 5. Reagując na różne zarzuty, prezydent oznajmił na sesji: „Popieram go (artykuł 5 – przyp. red.), dlatego tu jestem. Gdybym go nie popierał, nie byłoby mnie tutaj”. Odpowiadając na wtrącenie się dziennikarza, który zapytał: „Więc broniłbyś krajów, nawet jeśli nie płacą swojej uczciwej części”, Trump kontynuował: „Cóż, co właśnie powiedziałem? Tak, oczywiście. Po co miałbym tu być?”.

Putin wymusza zmiany

W tym samym czasie media i opinia publiczna skupiały się na Iranie i ustawie budżetowej, a szczytowi poświęcono naprawdę mało czasu. Sojusznicy z NATO jednoczą się wokół drastycznego zwiększenia wydatków na obronę – to zmiana, którą były ambasador USA przy NATO i specjalny wysłannik na Ukrainę Kurt Volker przypisuje trwającej wojnie Rosji na Ukrainie i odnowionej presji USA pod rządami Trumpa. Volker zapytany, czy nastrój zmienił się od kontrowersyjnego szczytu NATO w 2018 r. podczas pierwszej kadencji Trumpa, odparł krótko: „tak”. – Najważniejszą rzeczą, która się zmieniła, jest to, że Putin rozpoczął totalną wojnę w Europie, największą od II wojny światowej – dodał. – Więc teraz obudzili się i uświadomili sobie rzeczywistość tego zagrożenia. I obudzili się również i uświadomili sobie fakt, że Donald Trump mówi poważnie, kiedy mówi,

że Europa musi zapłacić swoją sprawiedliwą część. Stany Zjednoczone nie zrobią nic więcej niż swoją część dla bezpieczeństwa samej Europy – komentował poczynania republikańskiej administracji.

Z kolei kongresmen Brian Mast, republikanin z Florydy, twierdzi, że USA „chcą silnych partnerów, którzy staną na wysokości zadania”. – Chcemy Europy, która nie potrzebuje Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nie dlatego, żebyśmy nie byli sobie nawzajem potrzebni, ale dlatego, żebyśmy wiedzieli, że możecie być swoim własnym gwarantem bezpieczeństwa. Możecie sami stanąć na swoim – apelował.

Powołał się następnie na Andrzeja Dudę. – Ustupający polski prezydent ujął to bardzo dobrze. Powiedział: „Mamy kontynent liczący 500 mln ludzi, który prosi o obronę kraju liczący 300 mln ludzi przed krajem liczącym 150 mln ludzi. Gdzie w tym wszystkim jest matematyka?”. To się nie zgadza – oznajmił. Kongresmen uważa, że Trump zasługuje na pełne uznanie za nakłonienie Europy do zwiększenia wydatków na obronę. – Dlaczego przypisywać prezydentowi Trumpowi całą zasługę za to wszystko? Bo mogli to zrobić rok temu. Mogli to zrobić dwa lata temu. Mogli to zrobić trzy lata temu. Nie zrobili tego. W rzeczywistości nie wywiązali się ze swoich zobowiązań – zaznaczył.

Matthew Whitaker, stały ambasador USA przy NATO, twierdził z kolei, że Trump cieszył się ogromną popularnością w Hadze. – Byłem tam z nim przez cały czas, a każdy światowy przywódca ze wszystkich 31 innych krajów NATO chciał tylko uściśnąć mu dłoń, po prostu chciał chwili, odsunięcia się na bok, szansy na rozmowę z nim. To naprawdę niezwykle – opowiadał. Whitaker odnosił się do sugestii, że Trump przekonał pozostałych 30 członków Sojuszu – Islandia jest zwolniona, ponieważ nie ma armii – do zgody na przeznaczanie co najmniej 5 proc. swojego produktu krajowego brutto na obronę. – Jest liderem wolnego świata i prezydentem najpotężniejszego kraju na świecie. A więc gdy weźmiesz to wszystko pod uwagę, zobaczysz, że tylko Donald Trump był w stanie osiągnąć 5 proc. – prognozował. Niektórzy amerykańscy komentatorzy mówią, że Trump właśnie uratował NATO, a być może i Europę. I coś w tym jest.

NOWA ODSŁONA PORTALU



ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

**ZAUFANE INFORMACJE
W NOWOCZESNEJ FORMIE**

niezależna.pl





„EIFFEL” \ Historia francuskiego konstruktora, który po uzyskaniu sławy przy pracy nad Statuą Wolności otrzymuje zlecenie przygotowania czegoś szczególnego na Wystawę Światową w Paryżu w 1889 r.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Noce i dnie (3) - serial
08:55 Ranczo (19) - serial
09:50 Komisarz Alex (3) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (303) - serial
11:35 Królowie (18) - serial
12:10 Agrobiznes
12:35 Agropogoda
12:40 Rok w ogrodzie extra
13:00 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórza (206) - serial

14:55 Jaka to melodia? - teleturniej
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (619) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
18:00 Reporterzy - mag.
18:20 Akacjaowa 38 (653) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia

20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:25 Ojciec Mateusz (387) - serial
21:20 Eiffel - dramat biograficzny, Belgia/Francja/Niemcy 2021
23:15 Reportaż
23:45 Bilet na Księżyc - film obyczajowy, Polska 2013, reż. Jacek Bromski
02:00 Strachy (4) - serial

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3159) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Rodzina (nie od) święta - mag.
11:50 Przygody psa Cywila (3) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (225) - serial
14:00 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (689) - serial

15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (226) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3159) - serial
20:05 Postaw na milion - teleturniej

21:05 07 zgłoś się (18) - serial
22:30 Regulamin zabijania - film sens., Kanada/Niemcy/Wielka Brytania/USA 2000
00:50 Miłość i medycyna 5 (29) - serial
01:45 Mężczyzna moich marzeń - komedia romantyczna, Francja/W. Brytania 2002

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (629) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (630) - serial
09:30 Sekrety rodziny (207) - serial
10:30 Trudne sprawy (1207) - serial
11:30 Gliniarze (621) - serial
12:30 Gliniarze (622) - serial
13:35 Gliniarze (623) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1360) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:35 Gliniarze (842) - serial
17:40 Trudne sprawy (1299) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Komediowa środa: Słyszeliście o Morganach? - komedia romantyczna, USA 2009, wyk. Sarah Jessica Parker, Hugh Grant, Natalia Klimas

22:10 Randka na weselu - komedia, USA 2016, wyk. Zac Efron, Adam DeVine
00:15 Wykolejona - komedia obyczajowa, Japonia/USA 2015, wyk. Amy Schumer, Colin Quinn
03:00 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
05:50 Ludzie regionów
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień

13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień - serwis
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień, serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj

20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:10 Ekonomia raport flash
00:15 Express Republiki
00:35 Ludzie regionów
00:50 Poland Daily
00:59 Poland Daily - Weather
01:00 Michał #Rachoń

PULS

06:00 Policjanci z Miami (5) - serial
07:00 Policjanci z Miami (6) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (10) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (11) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (92) - serial
10:55 Maria z przedmieścia (73) - serial
11:55 Maria z przedmieścia (74) - serial

12:50 Zaklinaczka duchów (93) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (243) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (244) - serial
15:50 Ranczo (52) - serial
16:55 Ranczo (53) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (851) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (852) - serial
20:00 Pakt z mordercą - thriller, Niemcy/Hiszpania/USA 2017

21:50 Prawo zemsty - thriller, USA 2009, wyk. Jamie Foxx, Gerard Butler
23:55 Adrenalina 2: Pod napięciem - film sensacyjny, USA 2009, wyk. Jason Statham
02:00 Dzielnica strachu (334) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (847) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Leczyć ludzi dobrej woli jest więcej
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Stan wojenny w Polsce
12:55 Poznań bez serca
13:30 Msza święta
14:30 Ona nigdy nie była sama - Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska
15:00 Niebieskooki Anioł
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Misja Szczecin-Kipsing
17:00 Po stronie prawdy
17:50 Muzyczne chwile
18:00 Anioł Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Opowieści biblijne
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyznę
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Gość oczekiwany - film obycz., Polska 2024
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

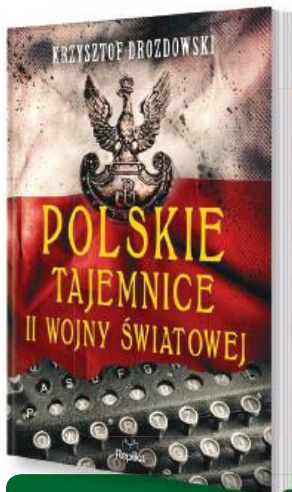
GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik Gazeta Polska
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Sklep
Gazety Polskiej
POLECA

NOWOŚCI



POLSKIE TAJEMNICE II WOJNY ŚWIATOWEJ

KRZYSZTOF DROZDOWSKI

Pasjonująca opowieść o nieznanym lub przemilczanym wątku polskiego wysiłku wojennego. Autor odkrywa kulisy działań wywiadu, zagadkowych operacji, dramatycznych decyzji i cichych bohaterów, którzy odegrali kluczową rolę w cieniu wielkiej historii. To książka dla tych, którzy chcą spojrzeć na II wojnę światową z nowej, polskiej perspektywy – pełnej odwagi, sprytu i tajemnicy.

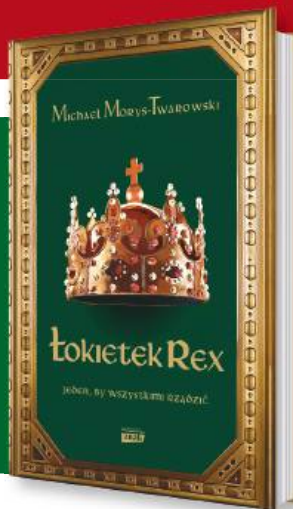
Format: 145x205 mm | Liczba stron: 392 | Oprawa: miękka

ŁOKIETEK REX. JEDEN, BY WSZYSTKIMI RZĄDZIĆ

MICHAEL MORYS-TWAROWSKI

Porywająca opowieść o królu, który mimo licznych przeciwności postanowił zjednoczyć rozbite królestwo. Z humorem, błyskotliwością i pasją autor maluje barwny portret Władysława Łokietka – politycznego stratega, buntownika i człowieka z krwi i kości. Ta książka to fascynujące połączenie historii, narracyjnej lekkości i świeżego spojrzenia na jednego z ojców polskiej państwowości.

Format: 225x148 mm | Liczba stron: 496 | Oprawa: twarda



KUBEK CERAMICZNY
REPUBLIKA
– MATOWY GRANAT
200 ML !!!



Wykonany z najwyższej jakości ceramiki, ten matowy, granatowy kubek o pojemności 200 ml jest idealnym wyborem dla każdego miłośnika stylowych dodatków. Cechy produktu:
• Wysoka jakość • Elegancki design • Logo Republika • Idealna pojemność



MAJCHRZAK POKONAŁ FINALISTĘ Z 2021 R.

WIMBLEDON \ Kamil Majchrzak wygrał z włoskim tenisistą Matteo Berrettinim 4:6, 6:2, 6:4, 5:7, 6:3 w pierwszej rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu. Polak po raz pierwszy w karierze awansował do drugiej rundy tej imprezy. Mecz trwał 3 godz. i 7 min. Finalista Wimbledonu z 2021 r. pierwszy raz w karierze odpadł już w pierwszej rundzie londyńskiego turnieju.

ZJAZD PZPN \ Cezary Kulesza ma nowych współpracowników. Mocna reprezentacja klubów we władzach związku

Zwyciężyła demokracja

Tego nikt się nie spodziewał. Podczas zjazdu PZPN prezesem na kolejną czteroletnią kadencję został Cezary Kulesza, jednak nie wszystko poszło po jego myśli. Delegaci nie wybrali żadnego ze zgłoszonych przez niego kandydatów na wiceprezesa. Wymaganego poparcia nie otrzymali Henryk Kula, Maciej Mateńko i Mieczysław Golba. Ostatecznie silniejszą reprezentację w nowych władzach będą miały kluby – jednym z nowych wiceprezesów został właściciel Legii Warszawa Dariusz Mioduski.

Artur Szczepanik

Kulesza był jedynym kandydatem na prezesa podczas poniedziałkowego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN w Warszawie. Za jego kandydaturą opowiedziało się 98 delegatów, siedmiu było przeciw, a 11 wstrzymało się od głosu.

– Jestem pod wrażeniem, dziękuję za zaufanie, głos mi się łamie... To środowisko piłkarskie wybiera, więc tym bardziej cieszę się z zaufania. Dziękuję wszystkim, także tym, którzy na mnie nie głosowali. Służę pomocą, jak przez dotychczasowe cztery lata próbowałem to robić. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaufanie – powiedział tuż po wyborze Kulesza.

Cztery lata temu, gdy po raz pierwszy kandydował na prezesa, otrzymał 92 głosy delegatów. – Trudno to porównywać, bo wtedy były dwie kandydatury – zauważył prezes, który w 2021 r. zdecydowanie pokonał Marka Koźmińskiego.

Tym razem opozycji nie udało się wyłonić kandydata. – Dlaczego tak się stało? Proszę pytać osoby, które zamierzały wystartować – uciął temat Kulesza, który obiecał, że do połowy lipca wybierze nowego selekcjonera reprezentacji Polski. – Połowa lipca to najpóźniejszy termin. Cały czas pracujemy nad tym. Robimy to najszybciej, jak się da. Ogłosimy, jak tylko zapadnie decyzja, nie będziemy tego ukrywać – powiedział szef PZPN.

Krótko opowiedział też o głównym celu na drugą ka-



Cezary Kulesza będzie rządził związkiem przez kolejne cztery lata

| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dencję. – W poprzedniej zaczęliśmy rozmowy na temat bazy dla reprezentacji. Teraz do tego wracamy, bo mamy już siedzibę. Mamy już wizualizację, będziemy to realizować, idziemy w dobrym kierunku. 24 hektary gruntu w Karczewie, będzie bardzo ładnie zagospodarowane, wybudujemy dużo boisk. Jak najszybciej to ujawnimy, pokażemy, żeby wszyscy mogli zobaczyć i ocenić – dodał Kulesza, który poinformował też, że PZPN za 88 mln zł dokonał zakupu dużej powierzchni biurowca,

w którym mieści się obecnie siedziba związku.

W tym miejscu skończyła się część zjazdu, która przebiegła zgodnie z planami prezesa. Następnym punktem programu był wybór jego zastępców. Prezes zgłosił trzech dotychczasowych wiceprezesów: Henryka Kulę, Macieja Mateńkę i Mieczysława Golbę. W dwóch podejściach cała trójka nie otrzymała wystarczającego poparcia delegatów.

Podczas przerwy prezes został przekonany do zgłoszenia innego zestawu wiceprezesów

ds. organizacyjno-finansowych, szkoleniowych i zagranicznych. Zostali nimi, odpowiednio, szef Łódzkiego ZPN Adam Kaźmierczak, kierujący Podlaskim ZPN Sławomir Kopczewski oraz właściciel i prezes Legii Warszawa Dariusz Mioduski.

Ten fakt, wraz z przeferowaniem później na wiceprezesa ds. piłkarstwa profesjonalnego prezesa Ekstraklasy SA Marcina Animuckiego oraz wprowadzenie do zarządu związku Karola Klimczaka z Lecha Poznań i szefa spółki zarządzającej rozgrywkami 1. ligi Marcina Janickiego, świadczy o znacznym wzroście siły i znaczenia klubów piłkarskich kosztem tzw. baronów, czyli prezesów wojewódzkich ZPN.

– Zwyciężyła demokracja. Cieszymy się z tego, bo jako środowisko klubów mogliśmy dzisiaj wracać smutni ze zjazdu. Stało się inaczej. My też jesteśmy zaskoczeni – powiedział wiceprzewodniczący rady nadzorczej Ekstraklasy SA Wojciech Cygan z Rakowa Częstochowa, który został wybrany do nowego zarządu PZPN.

Do 17-osobowego zarządu nie dostali się natomiast zarówno Mateńko, jak i Golba. Szczególnie bolesną porażkę poniósł ten drugi – szef Podkarpackiego ZPN i senator PiS, którego w głosowaniu poparło jedynie 28 ze 116 delegatów.

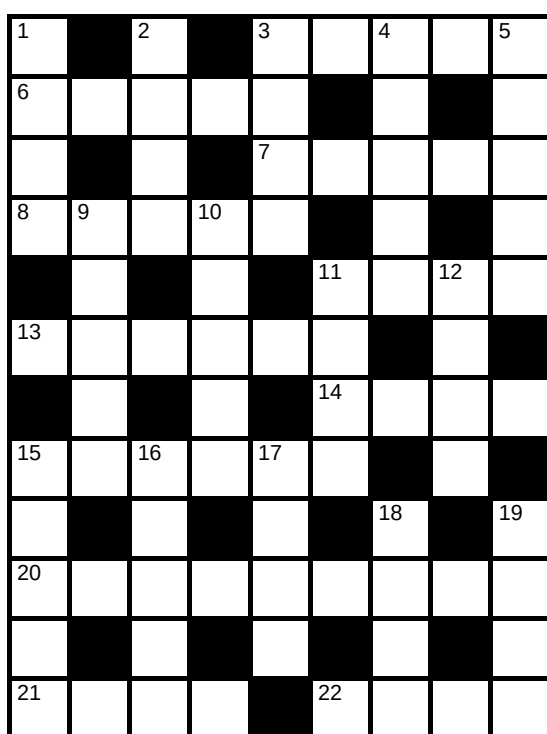
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

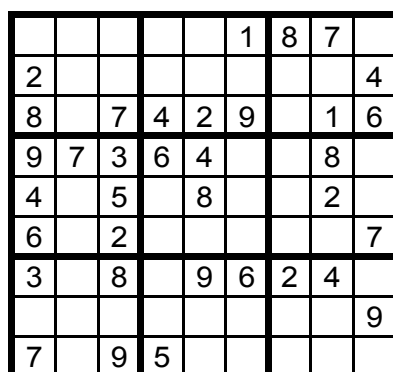
- 3) krążenie krwi w żyłach
- 6) kraj faraonów
- 7) np. wyścigu podzielona na etapy
- 8) do cedzenia ziółek
- 11) syn Dedala
- 13) orzeł z godła
- 14) tył statku
- 15) druga w fabryce
- 20) upominek, prezent
- 21) wódka z ryżu
- 22) druh Portosa

PIONOWO

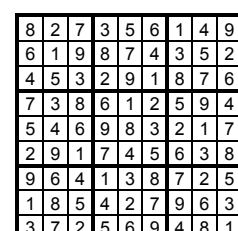
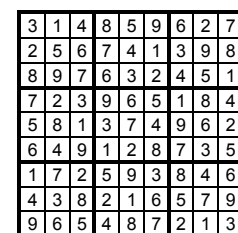
- 1) linijka wiersza
- 2) w parze z opierunkiem
- 3) imię Bismarcka
- 4) syn Abrahama
- 5) niewierny dla muzułmanina
- 9) zgryz dla tłumacza
- 10) cenny naszyjnik
- 11) rybnie jajka
- 12) zaczyna grecki alfabet
- 15) żelazna rezerwa
- 16) podawany na Święto Dziękczynienia
- 17) lisia jama
- 18) sznurek w świecy
- 19) kierunek po przekątnej



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczak, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.